Nr. 110 (z dod. por.). Dnia 21 kwietnia. Czwartek. Dnia 9 (21) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestja reorganizacji stronnictwa zachowawczego w Prusiech ugrzęzła na rozwiązaniu pytania zasadniczego: czy — jak żąda *Kreuzzeitung* i jej inspirator Stoecker—walkę antisemicką należy pomieścić w programie zreorganizować się mającego stronnictwa, czy nie? Grupa, na której czele stanąłby ewentualnie wypchnięty z łona stronnictwa p. Helldorf, usuwa antisemityzm z widowni działania zachowawczego. I pod tym względem przeto wykopała się pomiędzy dwiema frakcjami nieprzesklepiona przepaść odmiennych wyobrażeń.

Niemałą sensację obudził wśród tych klarujących się prądów i krystalizujących programów artykuł przedświąteczny *Norddeutsche Allgemeine Ztng.*, wymierzony przeciw antisemityzmowi i wykazujący, że walka pod tym sztandarem uwłaczałaby godności i tradycjom konserwatyzmu pruskiego. Wynika ztąd, że frakcja Helldorfa, jeżeli w ogóle zdoła się utworzyć, może tem pewniej liczyć na poparcie rządowych sfer miarodajnych w Berlinie.

Zawezwany przed trybunał rady stanu biskup z Mende, msgr. Narcyz Babtifolier, zamierza nie stawić się osobiście, lecz zastąpić się przez adwokata. Obrońca wskaże przedewszystkiem na okoliczność formalną wprawdzie tylko, ale tym razem prawnie decydującą, że okólnik inkryminowany przez ministra sprawiedliwości został wprawdzie oddanym do druku, ale nie doczekał się publikacji; oko prokuratorskie dostrzegło go bowiem i unicestwiło w chwili, gdy dopiero przygotowywał się do swoich narodzin na prasie drukarskiej. Jeżeli przeto nawet wina przygotowywała się, to nie była jeszcze spełnioną. Zresztą biskupowi zamknięto *temporalia*. Jest to kara, a niepodobna za jedno i toż samo przestępstwo karać dwukrotnie.

Minister Ricard w surowości swojej poszedł dalej. Wystosował on do prokuratorów energiczny okólnik, w którym pod pozorem chęci zapobieżenia pożałowania godnym wybrykom żywiołów ateistycznych po kościołach i zabezpieczenia swobody modłów i sumienia nakazuje pilne czuwanie nad tem, aby księża zaniechali wprowadzonych od niedawna w kościele dysput treści religijno-socjalnej, tak zwanych „*conférences dialogués*”, w których minister upatruje zbliżenie kościoła do klubu. Wszelkie napomykanie bieżących, politycznych pytań chwili i rozwiązywanie ich w duchu, przeciwnym rządowi, karane ma być według art. 201-go kodeksu. Nawet w łonie gabinetu okólnik ten wydał się jednostronnym i, jako taki, niesprawiedliwym. Prezes ministrów, p. Loubet, ostrzegał przed złemi następstwami, ostatecznie przeważyło zdanie Ricarda, poparte gorąco przez ministrów Bourgeois i Jamais.

W Anglji ogłoszono już teraz urzędową listę kandydatów do parlamentu, pomimo, że parlament dzisiejszy ma prawo obradowania jeszcze przez cały rok teraźniejszy, a wybory powszechne do izby gmin odbędą się prawdopodobnie dopiero w r. 1893-im. Z listy widać, że w 127-iu okręgach wyborczych nie postawiono kandydatury zachowawczej lub unjonistycznej, w 90-iu okręgach nie postawiono kandydatury liberalnej z obozu Gladstone'a, w 73-ch okręgach nie kandyduje parnelista, a w 47-iu antiparnelista. W jedenastu okręgach grozi gladstończykom waśń bratnia, gdy przeciwnie obóz zachowawczo-unjonistyczny jest pod tym względem karniejszym. W żadnym z jego okręgów nie współzawodniczy dwóch kandydatów jednej barwy.

Przed tygodniem narodziła się w Ameryce nowa rzeczpospolita. Jest nią dawniejsza prowincja brazylijska, Matto Grosso, płaskowzgórze położone w sercu Brazylji; ogłosiwszy swą niezawisłość, przyjęła ona nazwę „Republica Transatlantica”. Dzięki swojemu położeniu wyosobnionemu, używała prowincja ta już za rządów cesarza Dom Pedra zupełnego niemal samorządu. Jak utrudnioną jest komunikacja jej z resztą Brazylji, dowodzi okoliczność, że wiadomość o detronizacji Dom Pedra (d. 15-go listopada 1889-go r.) dotarła do Cuyaby, stolicy Matto Grosso, dopiero po dniach siedemnastu, to jest w d. 2-im grudnia, w którym obchodzono tam urodziny cesarza. Komendę sił zbrojnych nowej rzeczypospolitej, złożonej z załog kilku fortów, flotyli rzecznej i 1,200 ludzi armji polnej, objął pułkownik Barbozo. Zabronił on wojskom, wysłanym z Rio de Janeiro, wstępu na terytorjum nowej rzeczypospolitej.

Br. Z.

Zgromadzenie przedwyborcze.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Piotrków, 20-go kwietnia, 9-ta wieczorem.

Zgodnie z doniesieniem, przesłanem wam drogą telegraficzną, o godzinie 5-ej po południu obszerna sala zgromadzeń w gmachu dyrekcji jęła zwolna wypełniać się Stowarzyszonymi, w celu odbycia obrad t. zw. przedwyborczych, obrad ważnych ze względu, iż przedstawiają dla stowarzyszonych pole do stawiania wniosków, wypowiadania żądań swoich i uwag.

Około wpół do szóstej nieliczne jeszcze grono pp. wyborców, bo zaledwie kilkadziesiąt wynoszące osób, zaprosiło na przewodniczącego obradom prezesa jutrzejszych wyborów, co mu się z urzędu zresztą, a raczej ze zwyczaju należało, hr. Ostrowskiego, obok zaś prezesa zasiedli pp.: Jeziorański, jako trzymający pióro i radzca komitetu Gołębowski, jako reprezentant władz Towarzystwa.

W miarę przybywania pociągów tak od Warszawy, jak i od Granicy, sala obrad napełniała się stopniowo; ostatecznie zebrało się w niej, o ile na oko sądzić można było, przeszło lub bez mała 100 stowarzyszonych.

Pierwszy głos zabrał p. Noiński, z wprawą i swadą rutynowanego mówcy, wystąpił stowarzyszony

Nowe dzieło Zumbuscha.

Zgotowawszy sobie przepyszne ramy architektoniczne, stolica naddunajska zaczyna wypełniać je pomnikami.

Dwa lata zaledwie minęły od chwili odsłonięcia wspaniałego pomnika cesarzowej Marji Teresy na placu muzealnym; w ubiegłym roku ukończył rzeźbiarz Silbernagl obelisk, poświęcony pamięci Liebenberga, burmistrza wiedeńskiego z r. 1683-go. Naprzeciw Burgteatru, na tle zielonego Volksgartenu, stanie niebawem pomnik Goethego. Tilgner pracuje nad pomnikiem Mozarta. Grillparcerowi wzniesiono prześliczny monument dłuta Kundmanna i Weyra; świeżo, przed akademją sztuk pięknych, po obu stronach pomnika Szylera, stanęły hermy Lenaua i Anastazjusza Grüna (księcia Auersperga); a dziś, przed gmachem ministerjum wojny, odsłaniają pomnik marszałka Radeckiego.

Jest to dzieło najsłynniejszego rzeźbiarza wiedeńskiego, Zumbuscha, kierownika wyższej szkoły rzeźbiarskiej, zwanej „Meisterschule” i twórcy pomnika Marji Teresy.

Jakaż różnica olbrzymia w układzie i całym charakterze tych dwóch dzieł monumentalnych jednego mistrza! Pomiędzy pomnikiem Marji Teresy a monumentem Radeckiego leży droga długa i zajmująca dla każdego miłośnika sztuki.

W pismach i korespondencjach wiedeńskich czytacie zazwyczaj tylko o ucztach i orderach, któremi czczą zasługi wielkich artystów. Zdawałoby się, że ci ludzie żyją w obłokach kadzidła, że karmieni nektarem uznania publicznego i ambrozją łaski, wiecznie będą weseli, zadowoleni, szczęśliwi. W rzeczywistości rzecz się ma inaczej. Krytyka i publiczność wiedeńska nie szczędzi im zarzutów, które oziębiają znacznie temperaturę łaski, płynącej z góry. Właśnie ci ludzie, którym dzięki niepospolitemu uzdolnieniu artystycznemu i niemniej znacznemu zasobowi zręczności dyplomatycznej, udało się stanąć na czele wiedeńskiego świata artystycznego, których dochody są olbrzymie i których sława rośnie z roku na rok, wiecznie są zgnębieni i rozgoryczeni, wiecznie użalają się na brak uznania.

Wrażliwi na każdą uwagę ujemną, cierpią oni istotnie pod powodzią słusznych i niesłusznych zarzutów, wygłaszanych po ukończeniu każdego gmachu publicznego, każdego pomnika. Bywają też złośliwi ludzie, którzy porządnie dokuczyć im umieją. Van der Nüll, wybudowawszy wspaniały gmach opery wiedeńskiej, rozchorował się wskutek zjadliwej krytyki, jakiej gmach ten doznał. Wówczas doniósł mu ktoś, że powała amfiteatru się wali; zrozpaczony, zdenerwowany artysta, nie przekonawszy się wcale o prawdziwości tej wieści, uchwycił rewolwer i zastrzelił się. Powała zaś trzyma się dodziśdnia.

Uczeń van der Nülla, baron Hasenauer, wybudował nowy gmach Burgteatru wiedeńskiego. Widziałem go na kilka dni przed otwarciem teatru: był pełen nadziei, wesół, ruchliwy, jaśniał zdrowiem, strój jego był o wyszukanej elegancji; wyglądał na lat pięćdziesiąt, chociaż miał pięćdziesiąt pięć. Widziałem go w kilka dni po otwarciu teatru: wyglądał na starca sześćdziesięcioletniego; niedbale ubrany, o woskowej twarzy, zgarbiony, siedział u biurka i ociężale podał mi rękę. Kiedy zaczął mówić, głos jego drżał. Tak podziałało otwarcie słynnego Burgteatru wiedeńskiego na tego, co gmach wybudował. Pokazywał mi zgrabną szkatułkę, obitą czerwoną skórą: kiedym ją otworzył, ujrzałem w niej parę drobnych rewolwerów o srebrnem obiciu, na którem wyryte były imiona: nieboszczyka van der Nülla i drugiego zmarłego profesora Hasenauera, Siccardsburga. Jakiś przyjaciel życzliwy a nieznany przesłał rewolwery te architekcie Burgteatru niejako w imieniu zmarłych jego nauczycieli — do wiadomego użytku. Za to żona jego, poczciwa wiedenka, darowała mu nowy przycisk na listy z napisem: „*Mensch, ärgere dich nicht*” („Nie złość się, człowieku!”).

Podobnie powiodło się Zumbuschowi po odsłonięciu pomnika Marji Teresy. W atmosferze, przepełnionej pozornie blaskami, warczała burza nieukontentowania, która, acz nieuchwytna, niewidzialna, porządnie potrząsła artystą. Zarzucano mu, że wziął rozbrat ze stylem plastycznym, że pomnik Marji Teresy, przepełniony figurami, wyposażony zbyt ozdobną architekturą, o płaskorzeźbach perspektywicznie ułożonych, jest dziełem nawskróś malowniczem.

Na kilka dni przed wyjazdem mym z Wiednia zaprosił mnie Zumbusch do pracowni swej, abym zapoznał się z kompozycją nowego pomnika, na którego odsłonięciu nie mogłem być obecnym.

Wybudował on sobie olbrzymią pracownię tuż obok dworca kolei południowej. W okolicy tej Wiednia, przepełnionej ruchem, gmach szkoły rzeźbiarskiej i pracowni Zumbuscha stanowią wyspę, na której panuje spokój uroczysty. I Zumbusch postarzał porządnie po odsłonięciu pomnika Marji Teresy: długa broda

w obronie własności ziemskiej, ulg dopatrując się dla niej nie w konwersjach, ani pożyczkach krótkoterminowych lub tego rodzaju półśrodkach, lecz w zmianie gruntownej zasad podstawowych, założeniowych Towarzystwa. Mianowicie żądał mówca, aby Towarzystwo ustąpiło nieco z charakteru ściśle finansowej instytucji, bardziej zajmując się losami dłużników swoich, aby nabytych za wierzytelność majątków nie zbywało w dalsze ręce, lecz utrzymywało się przy własności, zaprowadzając w majątkach wzorowe gospodarstwa, które, w następnem rozwinięciu myśli wnioskodawcy, dostarczyłyby pola do wykształcenia i utrzymania szeregu gruntownie obeznanych z fachem swoim rolników.

Piękny ten teoretycznie, wysoce jednak niepraktyczny wniosek nie zyskał aprobaty zgromadzonych. Wystąpił przeciw niemu p. Steinhagen, nacisk kładąc na charakter finansowy instytucji, którego pod żadnym pozorem pozbywać się jej nie wolno. Oprócz propozycyj ścisłych, stawianych od siebie, jak: żądanie jawności bilansów i budżetów Towarzystwa tak ogólnych, jak i szczegółowych, zamiany konwersji na darowiznę rat, zbywanie majątków za pośrednictwem banku włościańskiego i t. d., mówca wystąpił z oskarżeniem prasy, wyrzucając jej niedbalstwo i lekkomyślność w traktowaniu spraw ziemiaństwa, ba, nawet i złą wolę, o tyle, o ile wrzekomo, przez wzgląd na interes własny, trzymać się ma klamki kapitału.

Ten ostatni zarzut pomijamy milczeniem, jako zgoła oparty na nieznajomości stosunków, boć my o złą wolę sz. mówcy posądzać nie mamy zamiaru, co zaś jednak niedbalstwa naszego i lekkomyślności się tyczy, to zdaje nam się, że tak pierwsze, jak i druga właśnie po przeciwnej leżą stronie. Dziennikarz dla ziemianina często, za często nawet bywa rodzajem niebezpiecznego stworzenia, przed którem taić się raczej należy, niżby go się ku pomocy wzywać miało, czerpie tedy wiadomości z drugiej ręki lub ich nie ma wcale. Udział zaś samodzielny rolników w prasie skąpym bywa nad miarę, co przecie troskliwości o własne dobro nie dowodzi.

A jakichby to cennych a pełnych treści dostarczyć mógł prasie ot zaraz następny z kolei mówca, p. Marczewski. Motywowanie stawianych przez niego wniosków ogólny zyskało aplauz. Argumentacja ścisła, nie gubiąca się w ogólnikach, zdobywała sobie przekonania wszystkich. Mówca żądał konwersji, zmniejszenia stopy amortyzacyjnej i usunięcia seryjności listów.

Oczywiście sprawozdanie obecne pobieżną jest tylko notatką, w następstwie nie omieszkam jej uzupełnić dokładnym odpisem wniosków w redakcji ich urzędowej, a której posiadanie zawdzięczać będę uprzejmości p. Jeziorańskiego.

W następstwie przemawiali pp.: Jeziorański (popierając wnioski p. Marczewskiego), Bolesław Trepka (domagając się konwersji 4-procentowej i energiczniejszego działania władz naczelnych Towarzystwa w tym kierunku, jawności obrad komitetu i ogólnych przez ogłaszanie protokułów — wniosek przyjęty na razie przez aklamację — i częstszego zwoływania zgromadzeń ogólnych, a mianowicie nie dwa razy, jak dotąd bywało, lecz 4 razy rocznie. W ciągu rozpraw żywy brał w nich udział p. Szwejcer, którego zapytanie skierowane do władz Towarzystwa, w sprawie opracowywanej właśnie instrukcji szczegółowej, zdaniem mówcy, zbyt powolnie postępującej a kosztownej wielce, dało sposobność do rzucenia kilku dowcipów, przyjętych śmiechem i ogólną wesołością, a na tle poważnych narad wcale mile widzianą, stanowiących rozmaitość.

Objaśnień nie żądano, *privatim* udzielał ich sędzia Gołębiowski, obszernie między innemi tłumacząc racje, dla których władze Towarzystwa oświadczyły się za konwersją 4½-procentową, ostatecznie zaś wykończenie instrukcji odłożono do jesieni.

Próbowano na zamknięcie obrad, postawienia kandydatur na jutrzejsze wybory, zaproponowano nawet pp.: Jeziorańskiego do komitetu, Siołowskiego do dyrekcji szczegółowej i utrzymania nadal mandatu do dyrekcji głównej p. Borakowskiego, dalsze jednak przemówienia w tym kierunku przerwano uwagą, iż stosowniejszemi będą nazajutrz.

Działać zatem mają wyborcy doraźnie, bez premedytacji.

W pobieżnym szkicu powyższym przeoczyłem zapewne niejedno, nie dość ściśle sformułowałem to i owo, zwyczajny to wszakże mankament chwytanych informacyj *à vol d'oiseau*. Jutro, dostawszy w ręce materjał protokularny, braki dopełnię, usterki sprostuję.

Zakończę zaś słówkiem podziękowania za uprzejmość, z jaką delegata *Kurjera* przyjęto. Składam je tak pp. prezesom: Skórzewskiemu i hr. Ostrowskiemu, jak i wielu z pp. wyborców, a przedewszystkiem pp.: Buczyńskim, Biesiekierskiemu i Rogowskiemu.

W. Karczewski.

„Pożyczki złote."

(Wniosek finansowy wyborców Tow. kred. ziem.).

W szeregu wniosków, zazwyczaj stawianych w okresie wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, naczelne miejsce zajmuje poniższy, „pożyczek złotem" dotyczący.

Ma on być w r. b. na kilku zebraniach wyborczych do podpisu wyborcom przedstawiony.

Podajemy go tu w całości i na razie bez omówień.

*

Pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dawana na zasadzie taksy, do połowy wartości dóbr, nie jest czem innem, jak uruchomieniem połowy naszych nieruchomości. Na połowę naszych obszarów wydajemy bilety na okaziciela, które płacić przyrzekamy w terminach tabelką umorzenia wskazanych. Ponieważ tranzakcja dokonywana jest na przeciąg lat 36-iu, a wobec ciągłego odnawiania pożyczek, rzec można, na wieczne nawet czasy, nadzwyczaj ważną jest rzeczą, aby miara, którą wartość naszych majątków, przeto i wysokość pożyczek oceniamy, była oile możności najstalszą.

Tej zasady trzymają się instytucje rozumnie kierowane, przy udzielaniu kredytu długoterminowego na ziemię, we wszystkich prawie krajach; na tej też podstawie przez rozumnych ekonomistów ułożono prawo zasadnicze z r. 1825-go o Towarzystwie kredytowem ziemskiem, gdzie podstawą obligacyj stowarzyszonych była moneta srebrna, gruba, o wadze metalu ściśle na liście zastawnym wymienionej.

Od r. 1869-go Towarzystwo nie trzyma się podstawy metalicznej, za miarę zobowiązań przyjęło podstawę elastyczną, to jest taką monetę, jaka w kasach skarbowych na podatki rubel za rubel jest przyjmowaną.

Stowarzyszonym z tego powodu grożą straty. Taksa musi być tak obmyślaną, aby w razie podniesienia się kursu obiegowej monety do wartości złota (jako jedynie w obecnym czasie miarodajnego metalu), pożyczki udzielone nie przewyższały połowy wartości majątku, musi być zatem z wszelką ostrożnością i w cyfrze minimalnej oznaczaną. Dlatego to pożyczki od lat kilku przy nizkim kursie monety udzielane, dochodzą tylko do ¼ części najwyżej szacunku dóbr sprzedażnego, przy dobrowolnych i jawnych tranzakcjach praktykowanego.

Jeżeli przypuścimy ewentualność, że moneta papierowa stanie na równi ze złotem, wtedy wartość majątków musi się nominalnie znacznie obniżyć, bo jakkolwiek rzeczywista wartość ziemi, jako zawsze jedną i tę samą ilość produktów wytwarzającej, zostanie zawsze jedna i ta sama, gdy jednak tak wytwory jak i warsztat daleko wyższą miarą będą ocenione, cyfra nominalna musi wypaść o wiele niżej, ponieważ pożyczki w latach 1884—86-go brane były przy kursie 180 marek, różnica ta stanowić będzie około 80%. Wartość majątku się zatem nominalnie obniży, pożyczka zaś zostanie zawsze w jednej i tej samej cyfrze, to znaczy, że jeżeli w r. 1884-ym równała się ¼ części szacunku sprzedażnego dóbr, w przypadku zrównania monety ze złotem wynosić będzie połowę tego szacunku. Wtedy to, nie biorąc pożyczki złotem, będziemy musieli ją złotem spłacać; grozi to stratą *stu przeszło miljonów rubli.*

W ostatecznem stadjum w tak ogromnej cyfrze przedstawia się grożąca strata; ponoszona ona jest jednak częściowo przy płaceniu rat w czasie podwyższenia się kursu rubla; i tak w latach 1890—91-ym, stratę tę obliczano już na 40 miljonów rs.

Dlatego też bardzo właściwie przeszłej wiosny doradzali niektórzy w pismach publicznych przyśpieszenie wydawania pożyczek metalicznych; rok nieurodzajny się zapowiadał, spodziewane było obniżenie się kursu papierowego, przeto wskazaną była właściwa pora do działania prędkiego i energicznego dla władz Towarzystwa, by dać sposobność tym stowarzyszonym, którzyby pragnęli wyjść z chwiejnego gruntu, na jakim stoją, i przejść na stosunek o wiele stalszy i pewniejszy.

Płonnemi są obawy o wielkie trudności w wykonaniu. Listy złote 4% a nawet 3½%, znajdują nabywców na zachodzie Europy po kursie sto za sto złotem. Będą one towarem poszukiwanym dla lokacyj stałych, kiedy obecne listy mają tylko pokup chwilowy przez spekulantów za granicą wtedy, gdy kurs rubli się obniża, a gdy się podwyższy, całemi masami je znowu do kraju popychają dla zrealizowania zysków, i wtedy kurs ich znacznemu ulega obniżeniu.

---

jego posiwiała, twarz pomarszczyła mu się tak, iż przypomina portrety Hennera. A jednak dziś, tuż przed odsłonięciem nowego wielkiego dzieła, wróciła mistrzowi pogoda, uśmiechał się pokurczonemi usty, a nawet wygasłe zazwyczaj oko jego nabrało nieco blasku.

Ci, którzy się spodziewali, że Zumbusch nowym pomnikiem swym prześcignie jeszcze przepych pomnumentu Marji Teresy, zawiedli się najzupełniej. Mistrz wiedeński wrócił do najprostszej normy pomnika. Wielki model, który na rozkaz jego robotnicy odsłonili, daje wierny obraz nowego pomnika.

Na kilku stopniach z granitu szwedzkiego wznosi się podłużny postument czworoboczny, ozdobiony płaskorzeźbami o kompozycji jasnej, przejrzystej, prawdziwie plastycznej. Postument ten dźwiga postać marszałka Radeckiego, siedzącego na pysznym rumaku. Nie jest to bohater o pozie teatralnej na wspinającym się koniu, lecz jenerał nowoczesny, scharakteryzowany nader żywo i indywidualnie, nawet zgarbiony nieco wskutek starości; przedstawiony w chwili, w której przed frontem armji wydaje dyspozycje.

Pomnik ten, o niesłychanej prostocie, pełen spokoju prawdziwie plastycznego i godności monumentalnej, przeciwstawia się bogatym architektonicznie i figuralnie pomnikom lat ostatnich, jako dzieło ściśle plastycznego smaku. Oznacza on w historji rzeźby monumentalnej bezwątpienia zwrot. Lecz zwrot to bynajmniej nie niespodziany; nastąpił on już kilkakrotnie w dziejach sztuki i dziś powtórzyć się musiał z konieczności.

Pomnik nowoczesny powstał we Włoszech na tej samej ziemi, która pogrzebała ostatnie pomniki starożytne. Donatello pierwszy uwiecznia posągiem wodza Gattamelata przed kościołem św. Antoniego w Padwie. Lecz Verocchio dopiero wytwarza klasyczny typ monumentu nowoczesnego w pomniku księcia Colconi'ego w Wenecji. Tam to po raz pierwszy widzimy ów postument prosty, lecz o szlachetnych proporcjach, rumaka pysznie zbudowanego lecz spokojnie kroczącego, a na grzbiecie jego wodza w stroju, jaki nosić zwykł był za życia. Lecz niebawem spokój monumentalny i plastyczna prostota znikają: Sansovino, uświetniając dekoracyjnie wjazd Papieża Leona X-go do Florencji, wprowadza do rzeźby monumentalnej wspinającego się rumaka. Czasy barokowe, lubiące pozę teatralną, rozwijają ten motyw: Bernini modeluje posąg cesarza Konstantyna dla przedsionka kościoła św. Piotra, ów posąg, którego ruch przesadny i malowniczy stał się normą dla pomników całego baroku. Wreszcie francuzi kierunek ten, sprzeczny z charakterem rzeźby, doprowadzają do ostateczności, Baptiste Pigalle komponuje słynny pomnik Maurycego Saskiego, na którym śmierć występuje jako szkielet, Herkules wylewa łzy rzewne, a zwierzęta herbowe Anglji, Holandji i Austrji ze strachu wywracają koziołki.

Zwrot był nieunikniony. Sztuka przypomniała sobie wymogi smaku plastycznego. Zwolennicy klasycyzmu wracają do prostej normy pomnika, stworzonej przez Verocchia. Według tej normy, już Andrzej Schlüter układa pomnik Wielkiego Elektora w Berlinie, Zauner monument Józefa II-go przed zamkiem cesarskim w Wiedniu. Wielcy rzeźbiarze epoki klasycznej, taki Canova, Thorwaldsen, Sergell lub Flaxmann zbyt głęboko przejęci byli duchem plastyki heleńskiej, by módz traktować sposobem malowniczym sylwetkę pomników lub płaskorzeźby zdobiące je. Nawet francuz Chaudet jeszcze niezbacza z drogi tej; dopiero David d'Angers wprowadza znowu żywy ruch do kompozycji pomników i pogłębia perspektywicznie płaskorzeźby. Rzeźba stała się znowu malarstwem w bronzie i marmurze.

Następuje trzeci okres rozwoju pomnika nowoczesnego. Schadow otwiera go pełnym prostoty posągiem jenerała Blüchera. Po nim Rauch występuje na widownię. I dziwna! Największy ten rzeźbiarz niemiecki w dziejach rozwoju swego artystycznego, powtarza koleje rozwojowe poprzednich okresów plastyki monumentalnej. Zrazu trzyma się najprostszego, prawdziwie plastycznego typu pomnika. Pomnik Maksymiljana w Monachjum, już bogatszy, jednak nie zbacza jeszcze z kierunku plastycznego. Lecz wreszcie party ambicją stworzenia wspaniałego dzieła, któremby prześcignął poprzednie, a wyczerpawszy środki plastyczne, przywołał na pomoc architekturę i uciekł się do stylu malarskiego: wykonał słynny monument Fryderyka, który w dziejach rzeźby berlińskiej zajmuje podobne miejsce, jak pomnik Marji-Teresy w rozwoju plastyki wiedeńskiej. Zumbusch przebył podobne koleje; jeno, że daną mu jeszcze była sposobność do wznowienia czystego plastycznego smaku w rzeźbie monumentalnej.

Lecz nietylko pod względem stylistycznym ostatnie dzieło Zumbuscha zasługuje na uwagę. Pomnik Radeckiego przedstawia też techniczną inowację, z której mistrz szczególnie jest dumnym.

Wiadomo, że starożytne bronzy, nie zdradzające nigdzie ręki cyzelera, odlewane były według innego niż dziś sposobu. Dziś używają powszechnie form piaskowych, z których wychodzi odlew tak surowy,

Towarzystwu patronować powinno konsorcjum, które spłaci gotowizną pożyczkę teraźniejszą stowarzyszonego i podstawi się w miejsce Towarzystwa na hypotece dóbr. Następnie stowarzyszony przystępuje do pożyczki metalicznej i podstawia znowu Towarzystwo w miejsce konsorcjum. Odebrane przez konsorcjum listy zastawne złote sprzedawane będą za pośrednictwem umówionej przez Towarzystwo firmy w Paryżu, pobrane złoto zmienia się na papiery russkie, konsorcjum odbiera sobie tyle, ile zaliczyło na spłacenie pierwotnej pożyczki, resztę zaś oddaje stowarzyszonemu na spłacenie późniejszych wierzycieli lub też na inne meljoracje.

Operacja zatem bardzo prosta, a dla niejednego zbawienie stanowić mogąca. Stowarzyszeni nie znajdują zatem dosyć gorących słów, by władze Towarzystwa skłonić do powrotu na drogę pożyczek złotych, jako jedynie logicznych, a przytem zabezpieczających od grożącego im niebezpieczeństwa.

Balony.

Chociaż wynalazek balonów przypisywanym jest braciom Montgolfier, którzy pierwsi na statku, zbudowanym przez siebie, wznieśli się w powietrze w r. 1783-im w Awignonie, wszelkie mamy prawo przypuszczać, że zasada budowania balonów była już znaną w głębokiej starożytności, o czem nas dowodnie przekonywa podanie o skrzydłach Ikara. Aulu-Gelle mówi następnie o drewnianym gołębiu Archytasa, który, będąc napełniony powietrzem wewnątrz, wznosił się w górę. Dosiadujący człowiek tej maszyny miał sobie wyznaczone miejsce na grzbiecie.

Portugalczyk Laua w r. 1670-ym zbudował balon, który unosiły cztery miedziane kule. Doświadczenia wznoszenia się w powietrze odbywały się w Lizbonie w obecności królestwa, wielu dygnitarzy państwa i mnóztwa zebranego ludu. Wielki wszakże inkwizytor zadecydował, że jest to wynalazek szatański, skutkiem czego próby zostały przerwane, sam zaś wynalazca musiał uchodzić z kraju przed grożącem mu prześladowaniem.

Łukasz Piotrowski, szlachcic podlaski, autor gramatyki łacińskiej i wielu djalogów, któremi bawił króla polskiego, Władysława IV-go, będąc w Akademji krakowskiej profesorem, podczas przedstawienia własnego djalogu „tak sztucznie udawał genjusza, iż przez dach nowodworskiej bursy z przedmieścia, Retoryka zwanego, na teatrum przyleciał i po odprawionej scenie z teatru na swoje odleciał miejsce".

Wspomniani powyżej bracia Montgolfier wielu mieli naśladowców. Tegoż samego roku jesztze Pilatre de Rozier i d'Arlandes puścili się w górę balonem bez uwięzi. Spadł on w okolicach Paryża i śmiali podróżnicy, oprócz lekkich potłuczeń, żadnych innych szkód na zdrowiu nie odnieśli. Większość jednakże aeronautów nie była tak szczęśliwą i wycieczki swoje w sfery powietrzne przypłacała życiem. W liczbie tych ostatnich był niejaki Blanchard, który w Warszawie pierwszy, łącznie ze znanym w świecie naukowym Janem Potockim, wraz ze swym wiernym służącym Mustafą, turkiem, i psem pudlem, puścił się w r. 1788-ym z ogrodu pałacu Mniszka. Król Stanisław August, na pamiątkę tej pierwszej w kraju naszym napowietrznej żeglugi, wybić kazał medal z popiersiem Blanchard'a i stosownym napisem.

Wynalazek ten wszakże, z powodu niemożności kierowania lotem balonów, nie mógł znaleźć szerszego zastosowania w życiu społecznem. Guyton de Morveau, hr. de Zambeccari Green, bracia Godard napróżno trawili całe lata nad wymyśleniem przyrządu, pozwalającego dowolnie, bez względu na panujące w górze prądy powietrza, kierować balonami. Naszym dopiero czasom przypadł w udziale zaszczyt rozwiązania pytania, nad którem uczeni tego świata łamali sobie głowy i kręcili karki.

W d. 17-ym b. m. w Crayford w Anglji odbywano próby wobec wielu umyślnie zaproszonych przedstawicieli rządu, prasy, oraz tłumów publiczności z balonem, zbudowanym przez p. H. Maxim i zaopatrzonym w przyrząd do kierowania pomysłu tegoż p. Maxim. Kształt rzeczonego balonu podłużny, w formie cygara, zaopatrzonego w cieńszym końcu w śrubę, podobną do skrzydeł wiatraka, nadającą mu kierunek, robiącą 2,500 obrotów na godzinę, a wprowadzaną w ruch za pomocą naftowej machiny kondensacyjnej, ważącej 1,800 funtów. Ów balon-cygaro ma długości 110 stóp angielskich i 40 szerokości w miejscu najgrubszem. Odznacza się on stosunkowo do swych rozmiarów nadzwyczajną lekkością, waży bowiem wraz z narzędziami i przyrządami, potrzebnemi do kierowania, zaledwie 19,450 funtów!

Urządzony jest dla 12-tu podróżnych i może zabrać do 22,000 funtów ładunku.

Próby z tym balonem odbywano przez kilka godzin z rzędu. Wznosił się i wracał na miejsce odlotu po kilka razy. W górze odbywał rozmaite ewolucje, prując z łatwością powietrze w kierunku przeciwnym prądowi wiatru, przybierając przytem najrozmaitsze pozycje.

Winniśmy tutaj dodać, że powietrze tego dnia było nadzwyczaj wietrzne, a więc zupełnie nieprzyjazne dla doświadczeń, mimo to „The King", tak się bowiem rzeczony balon nazywa, z prób tych wyszedł zwycięzko.

Podobne próby odbywały się w r. z. w Paryżu z balonem „La France", zbudowanym przez Jullien'a, ale miały one charakter tajemniczy, Jullien bowiem pracował dla ministerjum wojny i na doświadczenia nikt z publiczności nie był dopuszczony. Rezultat ich podobno miał być zupełnie zadawalniającym.

Interesującą też jest historja balonów, używanych w celach wojskowych.

Początek jej sięga czasów pierwszej rewolucji francuzkiej. Na wniosek deputowanego Guytona-Morveau, komitet ocalenia publicznego postanowił używać aerostatów w celach strategicznych i wykonanie tego projektu polecił Coutelle'owi. Po kilkomiesięcznej pracy Coutelle w samej rzeczy wybudował balon, wznoszący się na długich sznurach do wysokości 270 sążni, z którego zapomocą perspektywy dokładnie badał siłę, ruchy i pozycję nieprzyjaciół, swoim zaś dawał sygnały za pomocą woreczków napełnionych piaskiem, które spuszczał na dół po sznurach utrzymujących balon. Otrzymawszy stopień kapitana kompanji aerostjerów, której uformowanie jemu poruczono w r. 1794-ym, przy oblężeniu przez austrjaków miasta Maubege, następnie zaś Charleroi i w czasie bitwy pod Fleurus, oraz przy oblężeniu Moguncji czynnie przykładał się do pomyślnego przebiegu walki.

Wkrótce potem uorganizował drugą kompanję aerostjerów dla armji nadreńskiej, trzecia zaś pod dowództwem Conte'go towarzyszyła Bonapartemu do Egiptu. Wszelako niedogodność, wynikająca z przyczyny ciągnięcia balonu sznurami pod wiatr, i trudność z tego względu obserwacji z powodu chwiania się przyrządów, wreszcie długość czasu, potrzebna do napełniania aerostatów, skłoniły rząd do rychłego zaniechania używania ich. Podejmowano później w tej mierze próby w czasie pierwszej wyprawy do Algieru i podczas kampanji krymskiej przy oblężeniu Sewastopola, ale i ten skutek nie odpowiedział oczekiwaniom.

Dopiero pamiętne oblężenie Paryża w r. 1870-ym wykazało całą doniosłość komunikacji za pomocą belonów oblężonego miasta z prowincją.

W krótkim stosunkowo czasie wypuszczono wtedy około stu balonów, z których ani jeden nie dostał się w ręce nieprzyjacielskie. Skłoniło to rząd francuzki do urządzenia w każdej fortecy i obwarowanym obozie kompanij balonowych, a zarazem dało impuls do nowych poszukiwań w celu wynalezienia sposobu kierowania aerostatami. Dzisiaj liczy Francja 34 takich kompanij, liczba zaś balonów wojskowych w r. 1890-ym sięgała 186.

Praktyczne Niemcy oceniły doniosłość używalności balonów w celach wojskowych, po ukończeniu więc wojny zakrzątnęły się, celem wprowadzenia u siebie tej innowacji. Obecnie każdy korpus armji niemieckiej jest zaopatrzony w oddział aerostjerów, oprócz tego każda forteca ma na usługi swego garnizonu po kilka balonów i stosowną liczbę żołnierzy, obznajmionych z obsługą tych statków napowietrznych.

Wskutek traktatów, wiążących Włochy i Austrję z Niemcami, i państwa te musiały zaprowadzić u siebie oddziały wojka, przeznaczone do posług wywiadowczych za pomocą balonów. W czasie manowrów austrjackich w Galicji w roku zaprzeszłym brali w nich udział w obu armjach aerostjerzy, i dzięki im dowódzcy mogli być zawsze lepiej poinformowani o pozycji, liczbie i ruchach nieprzyjaciela, niż bywało dotąd, gdy obowiązek ten spełniały wysyłane w stronę nieprzyjaciela podjazdy.

Naturalną koleją rzeczy, za przykładem wyżej wymienionych czterech mocarstw, musiały pójść i inne państwa, nie chcąc pozostać w tyle za drugiemi. Dzisiaj w usługach armij europejskich pełni służbę wywiadowczą najmniej 900 balonów. Liczba ich z wynalezieniem sposobu kierowania aerostatami zwiększy się być może nawet i dziesięćkrotnie, a sam sposób wojowania będzie zupełnie zmieniony.

Maluczko, a pisać będziemy, że bitwa stoczoną była *nad* Paryżem, Wiedniem, Berlinem itd., a pola będą w razie wojny skrapiane prawdziwym deszczem krwi.

(+)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament kasy państwa rozporządzeniem z d. 23-go lutego r. b. za nr. 8-ym przeznaczył na, potrzeby kancelaryjne urzędów rekruckich miejskich, powiatowych i okręgowych na r. 1892-gi, a także na sporządzanie losów, blankietów i list poborowych ogólną sumę 259,854 rs., to jest w przybliżonem obliczeniu po rs. 1 na każdego rekruta. Z tej sumy wypada na gubernje: warszawską 3,658, kaliską 2,455, kielecką 2,091, łomżyńską 1,663, lubelską 2,974, piotrkowską 2,977, płocką 1,732, radomską 2,361, suwalską 1,952 i siedlecką 2,232 rs., razem na 10 gubernij Królestwa 24,095 rs., która to cyfra odpowiada liczbie powołanych do poboru w r. 1891-ym.

= *Now. wr.* donosi, iż niebawem wszystkie fabryki zabawek zaopatrzone będą w urzędowy spis farb, których użycie jest dozwolone. Takie same spisy rozesłane będą do cukierników, piernikarzy itd.

= Na roboty regulacyjne na Wiśle w r. b. ministerjum komunikacyj wyasygnowało sumę 165,000 r. b. Roboty rozpoczęte zostaną już w przyszłym miesiącu.

= Zarząd kolei południowo-zachodnich polecił inżenierowi Chodeckiemu przeprowadzić studja nad przeprowadzeniem linji kolejowej od st. Wierzba do Krzemieńca.

= Zarząd okręgu komunikacyjnego warszawskiego, w celu należytej ochrony tam i wałów przybrzeżnych na Wiśle, wyznaczy wkrótce stałe miejsca, w których dozwolone będzie zatrzymywanie się ładownym tratwom, łodziom i berlinkom. Niestosujący się do tego pociągani będą do odpowiedzialności.

= *Gaz. warsz.* donosi, iż Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo otrzymało wniosek w sprawie utworzenia osobnego wydziału, któryby się zajął wyłącznie urządzaniem pogrzebów ubogim. Inicjator w motywach powołuje się na podobne instytucje dobroczynne, za granicą z powodzeniem funkcjonujące.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Na 197-ej wiorście kolei petersburskiej znaleziono nie wiadomo do kogo należące dwa storublowe 5-procentowe bilety bankowe; prawy właściciel może się zgłosić do wydziału śledczego kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy w godzinach biurowych i wyszczególnić numery zgubionych biletów."

ż rylec cyzelerski dla wykończenia dzieła jest niezbędnym. Rzeźbiarze starożytni zaś wyrabiali sobie formę najwierniejszą, wytapiając model woskowy.

W nowszych czasach francuzi podjęli tę metodę odlewu. Bouchardon odlał w ten sposób posąg Ludwika XV-go. I w Niemczech systemu tego używano w XVII-em stuleciu: wiemy bowiem, że Schlüter zastosował go, odlewając posąg Wielkiego Elektora.

W XVIII-m stuleciu podupadła technika odlewania. Schadow zmuszony był porzucić dawny wyborny system odlewania *à cire perdue* i wprowadził dzisiejszą metodę, używając paryzkiego odlewacza Lequina i cyzelera Coué. Była to reforma fatalna dla rzeźby monumentalnej.

By uniknąć współpracownictwa cyzelera, niezdolnego wejść w intencje artysty, w najnowszych czasach gisernie francuzkie poczęły nanowo próbować odlewów *à cire perdue*. Honoré Gonon chlubił się wznowieniem tej techniki zaginionej. Lew Bary'ego w Tuilerjach nosi napis: „Odlany *à cire perdue* przez Honorégo Gonona i jego synów". Eugenjusz Gonon odlał tym samym sposobem olbrzymią płaskorzeźbę Dalon'a: „Mirabeau i markiz Dreux-Brezé". Gonon sprzedał rządowi francuzkiemu tajemnicę składu ziemi, której do odlewów swych używał.

— Zdaje się francuzom—zauważył Zumbusch z uśmiechem zadowolenia — że posiadają monopol na odlewanie *à cire perdue*. Tymczasem myśmy z giserem Pönningerem, drogą własnych eksperymentów, do równych doszli wyników. Już płaskorzeźba Tautenhayna „Narodzenie Afrodyty" laną jest według tej metody; a paskorzeźb mych, które pan tu na pomniku Radeckiego widzisz, nie dotknął się wcale rylec cyzelerski! Jestem pierwszym rzeźbiarzem niemieckim, który wznowił system odlewu *à cire perdue*...

Nie chciałem pozbawiać sympatycznego mistrza satysfakcji, która w tej świadomości dlań polegała. W rzeczywistości zaś ubiegł go w tej mierze inny rzeźbiarz niemiecki. Nie dziwiłem się, że Zumbuschowi fakt ten był nieznanym. Krytyka artystyczna rzadko zajmuje się techniczną stroną rzeźby; zresztą artyści strzegą tajemnic pracowni swej. I ja trafem tylko dowiedziałem się, że system odlewów bronzowych *à cire perdue* znanym był w Berlinie, zanim w Wiedniu go odkryto...

Kto zwiedził zeszłoroczną międzynarodową wystawę sztuk pięknych w Berlinie, przypomni sobie zapewne prześliczną figurę dziewczyny z amorkiem w ręku Roberta Toberentza. Figura ta, wybornie modelowana, wpadała w oko cielesnym kolorem, którym powlókł ją artysta. Ujęty wdziękiem dzieła nieznanego mi dawniej rzeźbiarza, zapoznałem się z nim i przekonałem się niebawem, że jest to artysta, zasługujący na uwagę pod wieloma względami.

Zniechęcony rzemieślniczym sposobem traktowania odlewów w giserniach, Toberentz z uczniami swymi sam zbudował sobie piece, w których zaczął odlewać zapomocą zatracanego modelu. Próby jego powiodły się tak znakomicie, że pruskie ministerjum oświaty nabyło u niego szereg odlewów, jako wzory dla zbiorów państwowych.

Nie jest więc Zumbusch pierwszym rzeźbiarzem niemieckim, który wznowił system odlewania *à cire perdue*. Lecz należy mu się ta wielka zasługa, że od czasów Andrzeja Schlütera po raz pierwszy zastosował metodę tę w dziedzinie rzeźby monumentalnej.

Dr. Alfred Nossig.

= Śmiertelność w ciągu zeszłego tygodnia znacznie się w mieście zmniejszyła, zmarło bowiem 250 osób, czyli o 27 mniej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, a mianowicie 52, suchoty 33, nieżyt kiszek 15, zapalenie mózgu 13; z chorób zakaźnych: błonica 9, ospa 7, odra 4, tyfus brzuszny 3, tyfus wysypkowy 3 i szkarlatyna 2; samobójstw było 3, zabójstwo jedno; w 48-iu razach przyczyna zgonu nie została wskazaną. W tym samym okresie czasu urodziło się 258 dzieci, a w tej liczbie 40 nieślubnych; małżeństw zawarto 50.

= Konsumcja mięsa w Warszawie w ciągu zeszłego tygodnia była następująca: zabito bydła stepowego 1,283 sztuk, trzody chlewnej 2,300 i cieląt 1,800; dowieziono mięsa bitego: wołowiny 6,063 pudów, cielęciny 1,765 p., wieprzowiny 380 p. i baraniny 46 pudów.

= Ceny bieżące artykułów pierwszych potrzeb, jak donosi *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy 3½ kop. za funt, pytlowy 5 kop., bułki pszenne zwyczajne 7, lepsze 8 kop. za funt; mięso: wołowe 12 kop., cielęce 11 kop. i wieprzowe 14 kop. za funt. Sążeń kubiczny drzewa opałowego twardego (dębina, brzezina) 31 rs., miękkiego (sosnowe, olszowe) 27 rs.; węgiel kamienny od 1.45 do 1 rs. 80 kop. za czetwert'.

= W ciągu tygodnia, od d. 9-go do 16-go b. m. włącznie, zgłosiło się do biura rekomendacji kontroli służących 216 kandydatów i kandydatek, z których 184 otrzymało miejsca; poszukiwani zaś są z męzkiej usługi: lokaje, markierzy, stróże, stangreci; z żeńskiej: kucharki, piastunki, pomywaczki, praczki, mamki i sługi do wszystkiego.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zatwierdziła zapisy S. Konica: 1) dla ubogich do rozporządzenia kasy warszawskiej gminy starozakonnych 200 rs.; 2) dla szpitala dziecięcego żydowskiego 100 rs.; 3) dla szpitala starozakonnych 100 rs.; 4) dla warsztatów rzemieślniczych dla starozakonnych 50 rs. i dla biura nędzy wyjątkowej 100 rs.

= Należność za listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 1-ym i 2-im b. m., przypadająca do wypłaty d. 22-go czerwca, może być zaraz odbierana za potrąceniem od wylosowanych listów procentu za czas brakujący do oznaczonego terminu.

= Kasa miejska warszawska rozpoczęła już pobór od właścicieli posesyj w Warszawie podatku na utrzymanie zakładów dobroczynnych, zostających pod zarządem rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej. Wysokość tego podatku na Warszawę oznaczona została na r. b. w sumie 26,018 rs. 16 kop.

= W warszawskim kantorze Banku państwa czynności do końca bieżącego tygodnia świątecznego odbywają się od godz. 10-ej zrana do 12-ej w południe.

= Świąteczne ferje sądowe kończą się w niedzielę, d. 24-go b. m., i nazajutrz w poniedziałek we wszystkich sądach ogólnych, oraz sądach pokoju rozpoczną się posiedzenia.

= Bawi od wczoraj w Warszawie i mieszka w hotelu Europejskim głośnej sławy znawca i komentator prawa karnego, senator t. r. Tagancew, przybyły z Petersburga.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: wice-prezes sądu okręgowego radomskiego rz. r. st. Gutman z Radomia, dyrektor szkoły realnej rz. r. st. Witte z Białegostoku, wyjechał zaś do Kielc tameczny wice-gubernator szambelan r. st. Ozierow.

= Wspomnienie pośmiertne.

W pierwszych dniach b. m. w majątku swoim Kałużyce zakończył życie ś. p. Melchjor Wańkowicz, którego strata boleśnie dotknęła całą okolicę.

Pełen dobrej woli i energji, pracował z zapałem na roli, a jako człowiek świecił przykładem bliższym i dalszym sąsiadom, szczerze go opłakującym.

„Sumienie jego nie wchodziło nigdy w kompromis ani z cnotą, ani z występkiem—jedno i drugie nazywał po imieniu"—tak mówi o zmarłym jeden ze znających go bliżej, a słowa te malują najlepiej niepospolity charakter i zacność nieboszczyka.

Ś. p. Melchjor ujmował też czasami pióro do ręki, zajmując się żywo sprawami ekonomicznemi i rolnemi, które znał gruntownie.

Cześć jego pamięci!

= Nagły zgon.

Jak donosi korespondent nasz z Łodzi, w drugie święto Wielkiejnocy zmarł tamże nagle przybyły na święta do kuzynek swoich, artystek teatru „Victoria", wuj dyrektora, p. Janowskiego, ś. p. Teofil Paweł Lewandowski.

Zmarły był właścicielem fabryki syfonów i napojów gazowych w Warszawie, dawno tamże osiadłym, jako magister farmacji.

Po drugim akcie „Biednego Jonatana" zasłabł ś. p. Lewandowski w loży, zkąd przewieziony do mieszkania kuzynek w domu Piotrkowskiego, ducha wyzionął.

Pomoc lekarska okazała się już bezsilną.

= Z teatru.

* „Zbójcy", grani wczoraj po raz 95-ty na scenie teatru Wielkiego, zgromadzili bardzo licznych widzów.

Lwia część oklasków przypadła pannie Marczelłównie, oraz pp. Ładnowskiemu i Kotarbińskiemu.

Przyjmowano też gorąco pp. Szymanowskiego i Nowickiego.

* Wobec przepełnionej widowni teatru Rozmaitości wczorajszego wieczora odegrano z werwą i humorem komedję Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyzni, mężczyzni!"

Publiczność bawiła się doskonale i oklaskiwała panie: Lüdową, Niewiarowską, Barszczewską, Leszczyńską, oraz pp.: Rapackiego, Leszczyńskiego, Frenkla, Wolskiego i Prażmowskiego.

* Przygotowywana obecnie oryginalna sztuka Alfreda Konara „Bankruci" wystawiona będzie na scenie teatru Rozmaitości za dwa tygodnie.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Lukrecja Borgia" (występ pana Wołoszki), w Rozmaitościach „Musotte" i „Klucz od zatrzasku", a w Małym „Profesor moralności" i „Załoga okrętu".

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro dramat Byrona „Manfred" z p. Kotarbińskim w tytułowej roli.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Wiktora Bersezio p. t. „Kłopoty pana Travetti".

* W teatrze Małym jutro od dłuższego czasu niegrany wodewil „Nitouche" z udziałem pani Zimajerowej.

* Otwarcie teatru Nowego (przy ulicy Królewskiej) nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Sprzedaż biletów na niedzielny poranek dla rodziny ś. p. Tatarkiewicza, odbywająca się w kasie zamówień od godz. 4-ej do 6-ej po południu, raźno postępuje.

W kasie zasiądą jutro panie: Marczelówna, Niewiarowska, Wieńczycka, Zimajerówna i p. Ładnowski, pojutrze zaś panie: Barszczewska, Czakówna, Lüdowa i p. Ostrowski.

* W antraktach niedzielnego poranku orkiestra teatru Rozmaitości pod dyrekcją p. Lewandowskiego odegra, niezapowiedziane afiszami, następujące kompozycje ś. p. Jana Tatarkiewicza: polkę-mazurkę „Wspomnienie", poświęcone pamięci Bakałowiczowej i polkę „Koleżanka".

* Gości obecnie w Warszawie artysta teatru w Petersburgu, p. Kopczewski, który podobno debiutować będzie na tutejszej scenie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 725, Rozmaitości 578, Małym 419, w cyrku 256, w Dolinie szwajcarskiej: na koncercie 121, a na przedstawieniu obrazów niknących w cyrku letnim 33.

= Z muzyki.

* (*St. C.*) Wczorajszy wieczór mniejszy w Towarzystwie muzycznem obdarzył słuchaczów licznym szeregiem popisów solowych. Gra fortepianowa miała przedstawicielkę w osobie panny Anny Jankowskiej, która wykonała balladę (As major) Chopina i kilka drobiazgów Zarzyckiego. Dźwięczny sopranik panny Heleny Gundelach znalazł właściwe pole do popisu w piosenkach Masse'go i Weckerlina.

Panna Helena Fedecka w wiązance pieśni Halevy'ego (romans z op. „Dolina Andorry), Żeleńskiego, Gounoda i Meyer-Helmonda, jak zwykle, zjednała sobie szczery oklask nader inteligentnem traktowaniem artystycznego zadania.

Jednak prawdziwie wiosenną niespodzianką było ukazanie się na estradzie Zosi Sułkowskiej, dziewięcioletniej dzieweczki, jako wiolinistki. Panienka ta nader poprawnie i inteligentnie odegrała sonatę (D major „z warjacjami") Beethovena, wykazując nietylko dobrą szkołę, co jest zaletą obecnego jej nauczyciela, p. Stelmacha, członka orkiestry operowej, ale i rzeczywiste uzdolnienie muzyczne. Intonacja czysta, ton wyraźny, pomimo prawdziwie dziecięcych skrzypek, smyczek prowadzony umiejętnie, oto strony dodatnie, które jeszcze wyraźniej zarysowały się w wykonaniu „Gondoljery" Riesa i mazurka Wieniawskiego. Popis to był poważny, obdarzający Bronisia Hubermana odpowiednią rywalką. Niechajże z tych wiosennych pączków rozwiną się jaknajbarwniejsze kwiaty rzeczywistego artyzmu!

Partję fortepianową w sonacie Beethovena nader delikatnie i artystycznie traktowała siostra debiutantki, panna Stanisława Sułkowska. Utalentowana fortepjanistka wystąpi w dniu 30-ym b. m. z własnym koncertem.

Programu dopełniała udatna deklamacja panny Marty Wrzoskówny, uczennicy klasy deklamacji przy Towarzystwie muzycznem.

W końcu zaznaczyć należy, że wczorajszy, wyłącznie „panieński" popis, cieszył się wogóle powodzeniem.

= Ze sztuki.

* Wystawione w salonie sztuk pięknych Al. Krywulta trzy najnowsze obrazy Henryka Siemiradzkiego cieszą się niezwykłem powodzeniem.

Jeden z nich, a mianowicie „Z pociechą i pomocą" znalazł już nabywcę w Krakowie, dokąd niedługo zostanie wysłany.

* W salonie Krywulta niebawem wystawione będzie wielkich rozmiarów płótno, przedstawiające „Pogrzeb Alaryka".

* Jan Matejko na zamówienie właściciela jednej z najpiękniejszych krajowych galeryj wykończa swój własny portret.

* Dowiadujemy się, iż Witold Pruszkowski zamierza podobno w Krakowie ze swoich prac urządzić specjalną wystawę.

= Otwarcie przystani.

Z powodu zimna, jakie obecnie mamy, otwarcie przystani Towarzystwa wioślarskiego odłożono do niedzieli, d. 1-go maja r. b.

Uroczystość ta rozpocznie się o godzinie 1-ej z południa.

Wieczornica męzka, zamykająca sezon zimowy, odbędzie się w sobotę, d. 30-go kwietnia r. b.

= Nowe obligi.

Stosownie do ogłoszeń Banku państwa, tutejszy kantor rozpoczął w dniu wczorajszym sprzedaż nowo-wypuszczonych 4½% wewnętrznych konsolidowanych obligacyj kolejowych II-ej emisji 1892-go r., sprzedając je po 100 rs. za 100 rs. nominalnych.

W dniu dzisiejszym sprzedaż rzeczonych obligacyj odbywa się w dalszym ciągu po kursie takim samym, jak dnia poprzedniego.

Kupujący, oprócz ceny kursowej, opłaca wartość kuponu bieżącego za czas od d. 13-go kwietnia 1892-go r. po dzień kupna, po potrąceniu zwykłego podatku pięcioprocentowego na rzecz skarbu.

= Wakacje piekarskie.

Mieszkańcy niektórych dzielnic naszego miasta przez czas świąt wielkanocnych i po ich upływie znajdują się w dość przykrem położeniu z powodu absolutnego braku pieczywa.

Piekarnie, należące do chrześcjan, już od Wielkiego czwartku przestają wypiekać chleb i bułki zwyczajne, gdyż zajmują się prywatnemi obstalunkami ciast na święcone; w tymże czasie żydowskie piekarnie także nie są czynne z powodu świąt ośmiodniowych, następnie w oba święta Wielkiejnocy i następny wtorek piekarnie chrześcjańskie są zupełnie w całem mieście zamknięte; w ten sposób więc upływa dni sześć, przez które wszyscy są pozbawieni pieczywa.

Od środy aż do przewodniej niedzieli włącznie odbywa się raz jeden dziennie wypiek bułek pośledniejszego gatunku, chleba zaś, jak to np. jest w okolicy ulicy Złotej, na lekarstwo nie można dostać.

Wartoby, aby cech piekarski, jeżeli pragnie czeladzi swój dawać wakacje, przynajmniej wyznaczał kolejne dyżury piekarń, któreby zaopatrywały ludność w pieczywo.

= Reparacja mostów.

Wkrótce służba techniczna kolei nadwiślańskiej przystąpi do przyprowadzenia do porządku mostów.

Pomiędzy innemi na moście żelaznym na Wiśle pod Warszawą przełożone będą belki poprzeczne, łączniki szyn uregulowane i dwa filary wzmocnione za pomocą dwudziestu kilku sążni kubicznych kamieni.

Na roboty te przeznaczono około 3,000 rs.

Również i filary mostu na rzece Wieprzu pod Iwangrodem wzmocnione będą kamieniami.

Nadto most ten ma być przysposobiony do przejazdu wozów i ekwipaży.

= Zadrzewienie.

Ulica Ogrodowa, pomimo swej nazwy, nie miała dotychczas na całej przestrzeni ani jednego drzewa.

Dobry początek dał p. Aleksander Temler, zasadziwszy teraz przed swemi dwiema posesjami całą linję kasztanów.

Właściciele przeciwległych domów pana T. już naśladowali, tak, że ogółem ulica Ogrodowa ma już 30 drzewek.

Należy się spodziewać, że i inni właściciele podążą za przykładem swoich sąsiadów.

= Sport szczudłowy.

Do rozmaitych sportów, jakie się przyjęły w Warszawie, należy zaliczyć i... szczudłowy.

Kilkanaście osób, przeważnie z kategorji wyrostków, wprawia się w chodzenie na szczudłach pod kierunkiem wyćwiczonego już szczudlarza, Józefa G.

Gromadkę tę chodzącą na szczudłach można widzieć w godzinach popołudniowych na terytorjum Rakowca, za rogatką jerozolimską.

Trzej najwprawniejsi szczudlarze odbyli już wycieczkę do Grójca i z powrotem, poświęcając na to niespełna 12 godzin.

= Z powodu katastrofy.

Zamieszczony w dzisiejszem rannem wydaniu *Kurjera* telegram o spustoszeniach, poczynionych nad oceanem Spokojnym, a głównie w San Francisco, pomiędzy osobami, bezpośrednio zainteresowanemi katastrofą, wywołał panikę.

Wielu tutejszych mieszkańców, posiadających rodziny w zburzonem mieście, od rana zgłaszało się do naszej redakcji z prośbą o wyjaśnienia.

Nie mogąc onych na razie udzielić, odesłaliśmy ich do konsulatu amerykańskiego.

Konsul p. Rawicz objaśnił nas, iż w miarę napływu zapytań o los byłych mieszkańców Warszawy, obecnie osiedlonych w San Francisco, będą wysyłane telegramy.

Wszelkie w tej mierze otrzymywane odpowiedzi będą nam komunikowane dla wiadomości ogółu interesowanych.

= Kradzieże.

Z mieszkania p. Godlewskiego przy ul. Szkolnej pod № 6 skradziono gotówką 200 rs., zegarek złoty № 4937, zegarek złoty damski z dewizką, 3 pary kolczyków złotych i inne przedmioty. Strata wynosi około 600 rs. — W mieszkaniu Andrzeja Kraski przy ul. Marszałkowskiej pod № 84-ym i przy ul. Srebrnej pod № 2-im u Emilji Kieszkowskiej spełniono kradzież różnych rzeczy. Złodziejkę, w osobie Józefy Moczulskiej, policja przytrzymała, skradzione zaś rzeczy odnaleziono pozastawiane w lombardach.

= Przytrzymani.

Z mieszkania Lejby Indyka pod № 4-ym przy ul. Targowej zostały skradzione różne przedmioty, które, jak się później okazało, zastawiono w lombardzie prywatnym Kaliny.

Dzięki dokładnie podanemu rysopisowi, złodzieja odszukano.

Jest to Chaim Majer, mieszkaniec wsi Marki.

Pod № 7-ym przy ul. Wileńskiej został przytrzymany Ignacy Nowak, który z warsztatu Stanisława Lewińskiego skradł różne narzędzia ślusarskie.

= W podróży.

Zamieszkały w Charkowie p. T., jadąc na święta do rodziny, przebywającej w Warszawie, zabrał w drodze znajomość z dwiema izraelitkami, które okradły współpasażera, zabrawszy mu pugilares z kilkuset rublami, zegarek ze złotą dewizką, a nawet portmonetkę z biletem kolejowym i kwitem na rzeczy.

Okoliczność ta przerwała podróż p. T., który dopiero wczoraj mógł przybyć.

Wszelkie na razie przedsiębrane poszukiwania zuchwałych złodziejek okazały się daremnemi.

Kradzież nastąpiła podczas silnego snu, wywołanego, jak mniema poszkodowany, narkotykiem, zadanym w likierze.

= Przy pracy.

W domu pod nrem 24-ym przy ul. Krochmalnej, przy odnawianiu gzymsów robotnik, Władysław Wiszniewski, przez nieostrożność popchnął 14-letniego terminatora, Aleksandra Dębińskiego.

Chłopiec, straciwszy równowagę, spadł z ruchomego rusztowania i złamał lewą rękę.

= Ospa.

W domach pod nrami 94-ym i 96-ym przy ul. Czerniakowskiej ukazała się ospa.

Lekarz miejski, Lassaud, wezwał dezynfektora, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora podwórze domu pod nrem 27-ym przy ul. Podwale było widownią krwawego zajścia.

Czeladnicy szewccy: Franciszek Kifer, Józef Skandyrowicz i Józef Mańtuzik, oraz krawiec, Antoni Kifer, będąc po sutych libacjach, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Hałaśliwa walka czterech ludzi, którzy wydobyli noże, zwabiła mnóztwo osób.

Kiedy na miejsce przybyła wezwana policja, z trudnością zdołano zapaśników rozdzielić.

Bracia Kifrowie zostali lekko pokaleczeni, natomiast Skandyrowicz i Mańtuzik otrzymali dotkliwe ciosy.

Obu, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkań, a wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nie samobójstwo.

Donosiliśmy onegdaj na podstawie pierwotnie złożonej relacji, że maszynista, Józef Rudnicki, pozbawił się dobrowolnie życia w drugie święto Wielkiejnocy przez utopienie.

Żona utopionego stanowczo temu zaprzecza.

Oboje Rudniccy powracali od krewnych w zupełnej zgodzie, która cechowała zawsze ich pożycie w ciągu 26-ciu lat małżeństwa.

Rudnicki, idąc przez Solec, skarżył się na zły bruk i zeszedł na miękki grunt przy brzegu Wisły.

W chwili, gdy żona zwracała uwagę na niebezpieczeństwo wpadnięcia, Rudnicki pochylił się i wpadł z okrzykiem do wody.

Był to więc smutny wypadek, który boleśnie dotyka rodzinę, pozbawioną swego żywiciela.

+ Z Suwałk donoszą, że wskutek prośby zarządów miast Wierzbołowa i Wołkowyszek zapadła decyzja, zezwalająca na odliczenie z kapitałów zapasowych miast: Wołkowyszek 300 rs. i Wierzbołowa 1000 rs., które to sumy magistraty powyższe przeznaczyły na wsparcia dla ludności gubernij Cesarstwa, dotkniętych nieurodzajem.

+ Święta w Lodzi.:

Korespondent nasz pisze pod d. 19-ym b. m.

„Mimo fatalnej aury, wędrówka pobożnych po grobach Zbawiciela, urządzonych estetycznie we wszystkich trzech tutejszych kościołach katolickich, równie była liczną, jak lat poprzednich; tace kwestarek pokrywały się jednaką ilością ofiar pieniężnych, jak dawniej, a pienia podniosłe chórów kościelnych i amatorskich solistów, artystów teatru „Victoria" i amatorów czyniły zadość przyjętemu zwyczajowi i tradycji miejscowej.

Same święta przeszłyby zupełnie cicho i spokojnie, gdyby nie dziwaczny i prawdziwie dziki zwyczaj strzelaniny, który w karygodne zamienił się swawole.

Uprawiają go wszelkiego rodzaju wyrostki nicponie i próżniaki, którym służy za materjał strzelniczy sól Bertholeta; pomieszana z siarką, zawinięte w papier i silnie pomiędzy dwoma kamieniami uderzone, wywołują huk.

Podczas świąt naturalnie teatry zapełniały się szczelnie publicznością odrębną, rzadko w nich kiedyindziej widywaną.

Nietyle jednak cieszyły się powodzeniem dawane operetki w teatrze „Victoria", ile komedje z najnowszego repertuaru scen berlińskich zaczerpnięte w teatrze niemieckim „Thalia", gdzie powtórnie, w powrocie z Petersburga tym razem, występuje znakomity artysta berliński, Adolf Klein.

Zapowiedziano pięć jego wieczorów gościnnych.

Niemałą też atrakcją świątecznych nadzwyczajnych przedstawień popołudniowych stanowiła pantomima „Wieszczka lalek", wystawiona w „Thalia".

Święta również otworzyły gościnne swe podwoje *quasi* ludowe „*Tanzkränzchen*" łódzkie, gdzie wśród zabaw tanecznych bójki nie są wcale rzadkością.

Nie dziw: „damy wejścia nie płacą!..."

Zrządzeniem losu zbiegły się także w tegoroczne święta wielkanocne daty śmierci dwóch osób, w mieście popularnych.

Zmarli: ś. p. Jan Bełcikowski, b. zarządzający tutejszym oddziałem Banku państwa, emeryt, w wieku lat 54 i ś. p. Henryk Lange, właściciel jednego z „ogródków" miejscowych, a zarazem znany w kołach teatralnych i artystycznych nawet za granicą impresarjo różnych znakomitości, Łódź odwiedzających.

Ś. p. Lange liczył zaledwie lat 35."

+ Nowa żegluga.

Na mocy uzyskanego pozwolenia od warszawskiego zarządu komunikacyj, właściciel Inowłodza, p. Birencweig, adwokat przysięgły, w Łodzi zamieszkały, zaprowadza, o czem już wspominaliśmy, na Pilicy stałą żeglugę parową.

W tym celu zamówiony już został odpowiedni przeznaczeniu niewielki parowiec w warsztatach w Hamburgu, a z początkiem czerwca ma on rozpocząć kursy pomiędzy Tomaszowem rawskim i początkowo Inowłodzem.

W przyszłości zaś istnieje zamiar docierania parą po wodzie aż do Nowego-Miasta.

Szybkość parochodu obliczono na dwie mile w godzinę, nie więcej więc czasu spotrzebuje on na przebycie całej przestrzeni od Tomaszowa do Inowłodza.

Oddział dla „rakowatych".

„Lasciate ogni speranza voi ch'entrate..."

Jedna ze starszych fundacyj w kraju, szpital św. Łazarza, inaugurowany w r. 1597-ym z inicjatywy Piotra Skargi, przeznaczony był od założenia swego „dla dotkniętych chorobami wenerycznemi i rakiem", ponieważ w owych czasach nie zdawano sobie dokładnej sprawy co do natury rzeczonych cierpień i uważano je za pokrewne. W następstwie, chociaż wątpliwości pod tym względem zostały rozjaśnione, szpital, w myśl fundacji, nie odmawiał przyjęcia dotkniętym rakiem, stosując do nich metodę leczenia operacyjną, jako jedyną racjonalną.

Z chwilą, kiedy zwrócono uwagę na antyseptykę i aseptykę, jako na podstawowe czynniki przy leczeniu operacyjnem, i kiedy chirurgja pchniętą została na nowe tory, oddziały chirurgiczne, jako przedstawiające odrębne warunki i połączone z większym znacznie, niż dawniej, kosztem, urządzone zostały odpowiednio do wymagań czasu i nauki w wybranych po temu szpitalach. Wtedy to chorych cierpiących na raka przestano operować w szpitalu św. Łazarza, a przesyłano ich do specjalnie w tym celu przygotowywanych oddziałów w innych szpitalach.

Pozostał jednak pewien kontyngens chorych, dotkniętych ową straszną chorobą, dla których wszelka pomoc operacyjna już na nic przydać się nie może. Należą do tej kategorji naprzód chorzy już operowani i u których recydywa cierpienia w zbyt obszernych występuje rozmiarach, a następnie chorzy z rakiem organów wewnętrznych; między ostatniemi zaś przeważnie kobiety, dotknięte rakiem narządów płciowych.

Smutna, bardzo smutna jest dola tych nieszczęśliwych...

Do oddziałów chorób wewnętrznych i chirurgicznych zamknięty jest wstęp dla nich, ponieważ, jako nieuleczalni, nie kwalifikują się do żadnej kuracji, a z powodu zwykłego przepełnienia w szpitalach zagradzaliby drogę takim, u których sztuka lekarska ze skutkiem może być stosowaną. Z domów i familij w klasach małej, a nawet średniej zamożności starają się usunąć ich, jako ludzi, z którymi wspólnie żyć niepodobna, ponieważ obecnością swą zatruwają powietrze i budzą odrazę u najwyrozumialszych.

Otóż dla takich nieszczęśliwych niema w tych warunkach innego wyjścia, jak zapisać się do „oddziału rakowatego" w szpitalu św. Łazarza i tamże wyczekiwać śmierci. Szpital zaś, w myśl fundacji, przyjęcia tego rodzaju chorym nie odmawia. Wie o tem miasto i prowincja, dlatego też i z Warszawy i z różnych stron kraju przywożą do niego chorych bez nadziei, aby uwolnić od nich dom i rodzinę.

I oto ludzie z lepszej sfery i prostaczkowie, uczciwi ojcowie i matki rodzin w oczekiwaniu pewnej śmierci ostatnie dni swoje spędzają na gorzkich rozmyślaniach u „Łazarza", owym przybytku pokuty, do którego tak niezasłużenie i niesprawiedliwie zrządzeniem losu rzuceni zostali...

Z drugiej strony obecność w szpitalu większej liczby tego rodzaju nieszczęśliwych, z których jeden wystarcza do zapowietrzenia całego oddziału, jaknajgorzej wpływa na warunki hygieniczne miejscowe i nie pozostaje bez ujemnego wpływu dla zdrowia innych chorych i przebiegu kuracji.

Z przytoczonych względów lekarz naczelny szpitala od lat wielu w raportach rocznych i w osobnych wystąpieniach wskazywał na powyższą anomalję, wychodząc głównie z zasady, iż tego rodzaju chorzy, nie stanowiąc przedmiotu dla racjonalnego leczenia, nie w szpitalu, lecz w przytułku dla nieuleczalnych pomieszczeni być winni. Stan ten jednak lata całe trwał i do dnia dzisiejszego pozostał bez zmiany.

Obecnie dowiadujemy się, iż sprawę tę wzięli szczerze do serca i zajęli się losem nieszczęsnych sukcesorowie ś. p. Augustowej Potockiej i naczelnik zakładów dobroczynnych, p. Woraksin. Pierwsi ofiarowali na założenie odpowiedniego przytułku rs. 20,000, a nadto w kołach sobie blizkich zebrali na tenże cel 16,000 rs.; p. Woraksin zaś wziął na siebie cały kierunek i urządzenie przytułku.

Tak więc, dzięki serdecznej i szlachetnej ofiarności osób, które potrafią odczuć ciężką niedolę, w pierwszej chwili zaraz znalazło się 36,000 rs.

Nie wątpimy, iż wiadomość o tem odbije się pomyślnem echem. Prawdopodobnie przed zimą jeszcze sale rakowate w szpitalu św. Łazarza będą opróżnione, a nieszczęsni wydziedziczeni znajdą wtedy otwarte dla siebie wrota przytułku, gdzie ostatnich chwil żywota w przyzwoitem otoczeniu i w spokoju dokonać będą mogli.

Fr. H.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 25-go kwietnia wydawane będą w lokalu Banku handlowego w Warszawie bilety wejścia akcjonarjuszom na zebranie ogólne, zapowiedziane na d. 28-my b. m.

— D. 25-go kwietnia i dni następnych odbywać się będzie na stacji towarowej kolei terespolskiej licytacja na sprzedaż towarów i bagażów, przybyłych przed d. 19-ym września r. z. i dotąd nieodebranych.

Cechowanie trumien.

W ubiegłym tygodniu obradowało zgromadzenie tutejsze blacharzy, zwołane *ad hoc* z polecenia prezydenta miasta, pod przewodnictwem starszego sekretarza magistratu, p. Napoleona Cydzika.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, odczytano z akt magistratu całą, przeprowadzoną dotąd w sprawie cechowania trumien korespondencję, a gdy w ten sposób wszyscy dokładnie się zapoznali z kwestją, przewodniczący postawił wniosek, czy zaprowadzony przez p. Trellego porządek stemplowania trumien jest właściwy?...

Jednomyślnie oświadczono, iż porządek, przez p. Trellego wprowadzony, jest bezwarunkowo niedogodny.

Wobec kategorycznego oświadczenia, przystąpiono już wprost do ułożenia projektu nowego, w jaki mianowicie sposób ma się odbywać kontrola wyrobu trumien metalowych, oraz ich zalutowywanie, i uchwalono co następuje:

Do wykonywania wspomnianych czynności mają być powołani wszyscy majstrowie warszawskiego zgromadzenia blacharzy, którzy nie wyrabiają trumien metalowych i handlem ich się nie zajmują; jednakże każdemu majstrowi wolno jest zrzec się tych czynności, o czem powinien złożyć do urzędu starszych zgromadzenia blacharzy deklarację; zrzeczenie się takie, bez względu na powody, musi być uwzględnione.

Czynność mają pełnić jednocześnie, lecz całkiem samodzielnie trzej dyżurni majstrowie, wyznaczani na cały miesiąc, mianowicie od d. 1-go do d. 1-go każdego miesiąca.

Wyznaczeniem dyżurów zajmuje się urząd starszych zgromadzenia, stosując się ściśle do listy, sporządzonej na posiedzeniu i przez magistrat zatwierdzonej. Kolej musi być ściśle według tej listy zachowana.

Na dwa dni przed dniem 1-ym każdego miesiąca, urząd starszych zgromadzenia rozsyła zawiadomienia nowowyznaczonym na następujący miesiąc dyżurnym i komunikuje ich adresy kancelarji oberpolicmajstra. Wyznaczeni powinni niezwłocznie zakomunikować swoje adresy wszystkim fabrykantom i składnikom trumien.

Kontrola wyrobu trumien winna być dokonaną przed ich polakierowaniem, i za tę czynność ustanawia się honorarjum po 50 kop. od każdej przedstawionej do rewizji sztuki.

Dyżurny, kontrolujący dokładność zalutowywania trumny ze zwłokami, otrzymuje 1 rs. 50 kop.

Powyższe opłaty mają być uiszczane majstrowi, przybyłemu dla dopełnienia czynności, z góry przez osobę, która majstra wezwała.

W dalszym ciągu opracowano przepisy co do plomb i kwitarjuszów, które jako czysto fachowe pomijamy.

Każdy dyżurny majster, bez względu na porę dnia i dzielnicę miasta, winien na każde wezwanie stawić się dla dopełnienia czynności osobiście, lub wyręczyć się innym dyżurnym majstrem, a to pod rygorem kary na rzecz kasy zgromadzenia w sumie rs. 2-ch.

Za ostemplowanie trumny, nie odpowiadającej przepisom, lub źle zalutowanej, majster odpowiada według uznania magistratu.

Sprawy pomiędzy majstrem a fabrykantem rozstrzyga urząd starszych zgromadzenia ostatecznie.

Jeżeli majster najdalej w ciągu trzech kolejnych swoich kadencyj zakwestjonuje niewłaściwie trumny trzy razy, płaci na rzecz kasy cechowej 3 rs. kary; za powtórzeniem się tego przekroczenia, majster, niezależnie od ponownej kary 3-rublowej, usunięty będzie od pełnienia czynności i traci prawo to na przyszłość.

Uznano za konieczne prosić magistrat, aby w przyszłości mogły być wyrabiane i sprzedawane trumny metalowe tańsze, mianowicie dawniej używanego systemu, t. j. lżejsze i nie przysposobione do hermetycznego zalutowania; trumny takie, jako niestemplowane, używane będą tylko do grzebania zwłok w ziemi.

Projekt ten ma być niezwłocznie przedstawiony do decyzji prezydenta miasta.

Na posiedzeniu podniesiono także kwestję zaopatrzenia majstrów dyżurnych w książki zażaleń; zażądano też, aby p. Trelle zwrócił od każdej ostemplowanej już trumny, lecz jeszcze nie użytej, po rs. 1 kop. 50; suma ta należeć się będzie majstrowi, obecnemu przy zalutowaniu. Wreszcie zaproponowano zwołanie ponownego ogólnego zebrania członków zgromadzenia, celem ułożenia szczegółowego projektu przepisów, dotyczących samego tylko wyrobu trumien metalowych wszelkich rozmiarów i rodzaju. Wniosków tych jednak do protokułu sesyjnego nie zapisano z powodu, iż magistrat, o ile złożony projekt w zasadzie zaakceptuje, sam poczyni konieczne dopełnienia.

Ogólny dozór nad działalnością dyżurnych majstrów powierzony będzie urzędowi starszych zgromadzenia.

O godzinie 10-ej rano pierwszego każdego miesiąca majstrowie dyżurni, których się kadencja skończyła, i nowoobejmujący czynność winni się stawić do urzędu starszych dla zrewidowania ksiąg, narzędzi i przekazania sobie czynności. Po obliczeniu ogólnego za cały miesiąc dochodu, potrąca się 20% dla urzędu starszych, jako zwrot kosztów, 80% zaś ogólnego dochodu miesięcznego dzielą w równych częściach pomiędzy majstrów, którzy w danym miesiącu pełnili czynności. *K. W.*

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 19-go b. m.: „Dziś ogłoszono już skład nowej rady miejskiej we Lwowie bez podania ilości głosów, jaką otrzymali oddzielni radni. Ogłoszenie wyniku głosowania nastąpiło bez poprzedniego w obecności całej komisji skrutacyjnej zestawienia rezultatów z oddzielnych pięciu sal i bez przedstawienia aktu wyborczego dotychczasowej radzie miejskiej, jak to przypisuje ordynacja wyborcza. Liczne grono wyborców przegotowuje protest przeciw odbytym wyborom do trybunału administracyjnego w Wiedniu. Zamknięcie kadencji dotychczasowej rady miejskiej odbędzie się we czwartek, d. 21-go b. m. — Tutejsza czytelnia nankowa została przez namiestnictwo rozwiązana z tego powodu, że wydział dopuszczał na odczyty w czytelni gości, o których statut nic nie wspomina i od tychże gości postanowił pobierać opłatę, przez co stworzył źródła dochodów, nieprzewidzianych w statucie. — W powiecie tłumackim budzi się ruch emigracyjny do Ameryki.—W Stanisławowie odbyło się wczoraj uroczyste inauguracyjne przedstawienie teatru prowincjonalnego pod dyrekcją Lucjana Kwiecińskiego. Teatr, obliczony na 800 widzów, mieścił wczoraj przeszło 1,000. Personel składa się z blizko 40-tu osób. Ansambl wcale przyzwoity. Gmach teatralny przedstawia się dość okazale. Kosztuje około 100,000 złr. Fundusze zebrane na modłę czeską składkami centowemi. Na drugie przedstawienie wybrano „Pana Damazego". Odbyło się ono dzisiaj i był na nim Bliziński. We czwartek „Dom otwarty".

× **Ameryka w Paryżu**—tak nazywać się ma oryginalna istotnie wystawa, przygotowująca się nad Sekwaną z powodu czterechsetnej rocznicy odkrycia nowego świata przez Kolumba. Skonstruowaną więc zostanie najdokładniejsza kopja karawelli Santa Maria, na której pokładzie jechał wielki żeglarz; ponieważ zaś sam widok starodawnej karawelli nie wystarczyłby jeszcze do zainteresowania publiczności, reprodukowana więc będzie scena przybicia Kolumba i jego towarzyszów do lądu w San Salvador. Nadto na placu wystawowym będą wierne kopje znakomitszych budowli amerykańskich, jakie stanęły tam w wiekowych odstępach od pamiętnej daty odkrycia Ameryki, a więc katedra św. Augustyna, wzniesiona w roku 1592-im, część starego miasta Bostonu z oryginalnym ratuszem, zbudowanym w r. 1647-m i nareszcie część Broadwayu z New Yorku tak, jak dzielnica ta wyglądała w r. 1792-im, z jej budowlami holenderskiemi, tawernami i City Gate. Urządzeniem całej wystawy zajmuje się ten sam budowniczy, który w r. 1889-ym odtworzył na polu Marsowem kopję starej Bastylji.

× **Zmarły świeżo** poeta Bodenstedt znany był w literaturze niemieckiej pod pseudymem Mirza Schaffyego. Oryginalny ten pseudonym nie był jednak wymysłem poety, lecz rzeczywistem nazwiskiem żyjącego człowieka. Bodenstedt przebywał czas pewien w Tyflisie w charakterze nauczyciela języka łacińskiego w tamecznem gimnazjum i tam właśnie zapoznał się z Mirza Schaffym, którego sam uczył po niemiecku, a natomiast przez niego zapoznał się z językiem tatarskim i perskim i ich literaturą. Zawdzięczając mu dokładne poznanie Wschodu, Bodenstedt pod jego nazwiskiem wydawał swoje utwory, tak wiernie malujące naturę wschodnią i tak szczerze tchnące charakterem, że sam podawał je przez czas długi jako przekłady z języka perskiego, i dopiero przed 20-tu laty w przedmowie do setnego wydania swoich poezyj wyznał, że z wyjątkiem jednej, wszystkie są jego oryginalnemi utworami.

× **Departament marynarki** w Waszyngtonie postanowił przeprowadzić trzeci pomiar podwodny na oceanie Spokojnym, który ostatecznie oznaczy linję do założenia telegrafu podwodnego pomiędzy San Francisco a grupą wysp Hajti. Ta decyzja wypadła z ostatecznego badania raportu, złożonego departamentowi przez komisję z okrętu „Albatross". Wysłano też zaraz do kapitana Tennera, dowodzącego okrętem „Albatross", stojącego w porcie San Francisco, rozkaz, aby się gotował do drogi dla robienia ostatecznych pomiarów. Poprzednie raporty komisji z dwóch ostatnich pomiarów zawierają wiele bardzo ważnych danych o profilu oceanu Spokojnego na szerokości 500 mil angielskich. Linja telegrafu podwodnego rozpocznie się około Point Conception, przylądka w blizkości San Francisco w stanie California, i przeprowadzona będzie drogą, zwaną „Wielkim Łukiem". Eksperci biura hydrograficznego w Waszyngtonie, wnosząc z dokonanych pomiarów, utrzymują, że ta obrana linja będzie najrówniejszą i w całej swej długości nie zagłębi się więcej nad trzy mile angielskie. W poprzednio badanych linjach napotykano na pasmo gór podoceanowych.

BAŃKI MYDLANE.

— Kasiu, nie wiesz, kiedy pan wrócił do domu?

— Nie wiem, proszę pani, ale kiedy dziś rano o 6-ej weszłam do przedpokoju, palto pańskie jeszcze się kołysało na wieszadle...

*

Ciocia odwiedziła rodziców czteroletniego Henia podczas świąt. Właśnie przez chwilę ciocia i Henio pozostali sami w pokoju, gdzie znajduje się stół ze święconem. Ciocia chce obejrzeć zabawki siostrzeńca. Henio idzie ku drzwiom, wraca jednak i patrzy podejrzliwie na ciocię.

— No, czemuż nie idziesz?—pyta ciocia.

— Aha, ciocia chce zostać sama z mazulkami i babkami!—powiada rezolutnie malec.

*

Americana.

Na jednym z cmentarzy w Ameryce umieszczono nagrobek z następującym napisem:

„Tu spoczywać będzie Mister James Jones. Teraz żyje on jeszcze i prowadzi swój handel wykwintnych wyrobów galanteryjnych po cenach umiarkowanych.

Franklinstreet nr. 150.

Przechodniu, nie zapomnij adresu!"

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Władysław WROŃSKI,

KUPIEC, 653

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 20 kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 45. Pogrążone w głębokim smutku żona z córkami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła Wszystkich Świętych, dnia 22-go kwietnia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† **Ś. p. JÓZEFA JAKUBOWSKA,** przeniosła się do wieczności w dniu 19-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 64. W ciężkim smutku pozostali: córka, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w piątek, to jest dnia 22-go b. m., z kościoła św. Trójcy na Solcu, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz brudzieński odbyć się mające. —655—

Dnia 13-go kwietnia 1892 r. w Krakowie zasnął w Bogu, o godzinie 7-ej zrana, opatrzony św. Sakramentami

† S. P.

NAPOLEON z LUBRANCA

hr. Dąmbski,

rodem z Kaczkowa w W. Ks. Poznańskiem. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 22-go kwietnia, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona **RODZINA**. —1564

Dnia 23-go kwietnia (w sobotę), jako niegdy w dniu imienin

† Ś. P.

Wojciecha Rogozińskiego,

senatora, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano. 1563

† W sobotę, dnia 23-go kwietnia, jako w rocznicę śmierci

† Ś. P.

Stefana Niezabytowskiego,

odprawiona będzie msza żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł. 2—1561

† W dniu 22 kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Zofji z Piętowskich Janowej MIERZYŃSKIEJ**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych osierocony mąż i syn. 2—1566

† W sobotę, to jest dnia 11-go (23-go) kwietnia r. b., o godzinie **11-ej** przed południem, odbędzie się przeniesienie zwłok

ś. p. Jana Riznicza,

prezesa zjazdu sędziów pokoju gub. warszawskiej, z soboru praskiego na cmentarz wolski, gdzie zwłoki, po odbytem nabożeństwie, będą złożone do grobu familijnego. —1519—

† W dniu 22-im kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta dusze ś. p. **rodziny Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —573—

† W piątek, dnia 22-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Jakóba Broniewskiego,

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1565

† W sobotę 23 b. m., jako w dziewiątą rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Tischlera,

odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy, o godz. **11-ej** w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina zaprasza. —1572

† Dnia 22 b. m., to jest w piątek rano o godz. **8-ej i pół** w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa odbędzie się nabożeństwo za duszę

Ś. P.

Konstantego Bednawskiego,

b. zawiadowcy stacji Akhissar (w Azji Mniejszej), na które to nabożeństwo pozostali bracia zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1573—

† W dniu 22-im b. m. to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Zdzisława Chmieleckiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1567

NADESŁANE

Koniczynę czerwoną bez kanianki posiada jeszcze skład nasion K. Wasilewski Miodowa 18.

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

Słyszeliśmy, iż egzamina przejściowe i ostateczne w gimnazjach, oraz progimnazjach w bieżącym roku szkolnym ukończone będą w d. 18-ym czerwca (n. st.), a zajęcia klasowe, stosownie do „przepisów o egzaminach z d. 25-go marca 1891 r.” trwać będą do końca maja. Co się tyczy zastosowania tych przepisów, to z powodu ich późnego ogłoszenia doświadczenie r. z. nie może być uważane za zupełnie normalne; praktyczne ich zastosowanie wymagało dość znacznych zmian, które, jak się dowiadujemy, postanowiono przyjąć za obowiązujące, poczynając od bieżącego roku szkolnego.

„Tak, na zasadzie art. 11-go wzmiankowanych przepisów o egzaminach wstępnych—oprócz egzaminów tego rodzaju, mogących się odbywać stosownie do art. 28-go ust. gimn. z r. 1871-go—ustanowiony będzie dla nich pewien czas (nie dłużej, niż tydzień), w końcu i początku roku szkolnego, przyczem na zasadzie art. 7-go tych samych przepisów kandydaci, którzy nie zdali egzaminu na wiosnę, nie mogą być dopuszczeni w tym samym zakładzie naukowym w sierpniu. Otóż, jak się dowiadujemy, od zasady tej odstąpiono i nadano prawo tym samym osobom składać powtórnie egzamin po wakacjach. Nowo przyjęty systemat wypływa ztąd, że wszyscy uczniowie, egzaminowani na wiosnę, zapisywani są tylko, jako kandydaci i przyjmowani do szkoły jedynie na jesieni w porządku, odpowiadającym ich stopniom. Wreszcie uczniowie, stający do egzaminu na wiosnę w jednym zakładzie naukowym, w żadnym razie nie tracą prawa składania egzamina na jesieni w innem gimnazjum lub progimnazjum.

„Na podstawie „przepisów z d. 24-go marca” uczniowie klas wyższych (V, VI i VII-ej) nie mogą być dopuszczani do egzaminu, jeżeli posiadają stopień niedostateczny (2) z jednego z głównych przedmiotów (religja, język russki, matematyka i języki starożytne), i tylko „w wyjątkowych wypadkach” zezwalać może na ich dopuszczenie p. kurator okręgu. Otóż tutaj projektowana jest zmiana, a mianowicie postanowiono, aby w tych razach decyzja zależała od rady pedagogicznej zakładu naukowego.

„W klasie wstępnej, na zasadzie przepisów, zajęcia powinny być ukończone na dziesięć dni przed wakacjami letniemi; przez ten czas mają się odbywać egzaminy do klasy pierwszej. Ścisłe zastosowanie tego przepisu wywołałoby tę niedogodność, iż uczniowie klasy wstępnej musieliby być uwolnieni na wakacje przynajmniej o dwa tygodnie później, aniżeli uczniowie kl. II, III, V i VII-ej. Skutkiem tego postanowiono, jak w r. z., tak i teraz uwolnić uczniów klasy wstępnej na wakacje razem z uczniami klas wymienionych powyżej.

„Wogóle, jak się dowiadujemy, radom pedagogicznym, przy rozstrzyganiu kwestji o promowaniu uczniów do klasy wyższej, będzie zaleconem możliwie najszersze zastosowanie art. 35-go przepisów z d. 25-go marca, gdzie powiedziano, że „rada pedagogiczna nie powinna ograniczać się w danym razie do prostego obliczania stopni, lecz brać na uwagę wszelkie dane o postępach, pilności i uwadze ucznia, oraz o jego zdolnościach i możności ukończenia gimnazjum”. Rada pedagiczna „powinna korzystać ze wszelkich środków, jakiemi rozporządza, aby utworzyć sobie odpowiednią opinję o uczniu i uniknąć błędów w ocenianiu, czy dany uczeń może z powodzeniem kształcić się w klasie wyższej i czy robić jest w stanie postępy zarówno we wszystkich przedmiotach kursu, jak i w poszczególnych.”

Stając w obronie *vitaliny* przeciw lekarzom petersburskim, kronikarz gaz. *Nowosti* robi następującą niepozbawioną słuszności uwagę:

„Gdyby *vitalina* okazała się rzeczywiście pożytecznym środkiem leczniczym, choćby daleko skromniejszym, niż to, do czego pretenduje, to nie widzimy racji, dlaczegoby utrudniać jej rozpowszechnienie. Jeżeli zaś okaże się, że *vitalina* jest nic nie warta, to i tak nie należy ociągać się ze zdaniem kompetentnym, opartym na rzeczywiście przeprowadzonych badaniach. Dla nikogo przecież nie jest tajemnicą, że nie wszystkie choroby dadzą się wyleczyć, i każdy lekarz składa przysięgę, że używać będzie wszelkich środków zgodnie ze swoim sumieniem do leczenia bliźnich. Pozwolimy sobie tutaj przytoczyć przykład z praktyki znakomitego chirurga wiedeńskiego, dra Billrotha. Raz, kiedy Billroth był jeszcze asystentem, zdarzył się wypadek silnego krwotoku u chorej po operacji. Żadnemi środkami nie dało się zatamować upływu krwi, chora zaś traciła już siły. Wówczas Billroth pochwycił stojącą w pobliżu butelkę z terpentyną i zaczął lać płyn na ranę. Krwotok ustał i medycyna zdobyła jeszcze jedno doświadczenie. Wszelkie komentarze są tutaj chyba zbyteczne.”

Tymczasem jeden z pacjentów wynalazcy *vitaliny* ogłasza w *Petersb. gazecie* sekret „cudownego środka”.

„Vitalina, o której teraz tak wiele pisze—są słowa przygodnego korespondenta *Petersb. gaz.*—jest niczem innem, jak eliksirem wzmacniającym z rogów jelenia (*cervus albirostris*), znanego w Syberji i w Azji środkowej pod nazwą „Marala”. Ten gatunek jelenia napotyka się we wszystkich górzystych częściach Azji, w przybliżeniu od 35—45° szer. półn. Eliksir wyrabia się z rogów, pokrytych jeszcze szerścią i noszących nazwę „pantów”. Wyrabiają go przeważnie chińczycy, gdzie rogi jelenia mają zbyt ogromny. Lekarstwo to ma istotnie dużą siłę leczniczą i stosowane bywa przez lekarzy chińskich w wieku chorobach; tajemnica jednak dotrzymywania wyciągu pozostaje dotąd dla publiczności niezbadana. Ekstrakt w Chinach sprzedawany jest po cenie bardzo wysokiej, co poczęści zależy od ceny rogów jelenich, kosztujących do 300 rs. para. P. Gaczkowski, jak sądzę, wyleczył się z suchot tym właśnie eliksirem podczas bytności swojej w Chinach, następnie zaś zbadał skład jego i nauczył się sam przygotowywać ekstrakt.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 21-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* piszą, że obecnie można uważać za rzecz prawie nieulegającą wątpliwości, że urzędowe stosunki między Rosją a Niemcami weszły w stadjum, które w mowie dyplomatycznej nazwanem by było „zwolnieniem naprężenia” (*detente*). Jakkolwiek polepszenie stosunków pomiędzy obydwoma sąsiadującemi narodami nastąpiło nateraz tylko w sferach związanych etykietą międzynarodową, będącą w użyciu w stosunkach dyplomatycznych, to przecież ze względu na to, że w obydwóch państwach przeważają rządy osobiste, można mieć nadzieję, że wspomniane „złagodzenie naprężenia” rozciągnie się także na inne, bliżej życia narodowego dotykające, sfery.

WYBORY.

Piotrków 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zebranie wyborcze rozpoczęło się dziś o godz. 12-ej w południe. Wyborców stawiło się 115. Do chwili obecnej wiadomy jest dopiero rezultat wyboru na radzcę komitetu. Na godność tę 49 głosami zaproszony został ponownie p. Bolesław Gołembowski.

† MAURYCY KARASOWSKI.

Drezno 20-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dziś zmarł nagle Maurycy Karasowski. (Zmarły, urodzony w r. 1823-im w Warszawie, kształcił się pod kierunkiem Walentego Kratzera i Frejera. Młodym człowiekiem będąc, skomponował kilka utworów, jak: „Nocturne”, Elegję” i inne, wykonywane na koncertach. W r. 1852-im powołał go Dobrzyński do składu orkiestry opery warszawskiej, w końcu osiadł w Dreznie, gdzie przebywał aż do zgonu. Oprócz kompozycyj, pracował wiele jako krytyk muzyczny i historyk muzyki. Z celniejszych prac literackich jego wymienić należy: „Rys historyczny opery polskiej” (1859), „Młodość Szopena” i „Życie Mozarta”. Był przez czas długi współpracownikiem *Kłosów* i *Bibljoteki warszawskiej* z zakresu muzyki. Od lat kilkunastu zasilał też pismo nasze cennemi korespondencjami; *przyp. red.*)

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ministrowie finansów obu połów monarchji: Steinbach i Wekerle, odbyli konferencję z hr. Kalnokym, który oświadczył im, że stosunki międzynarodowe pozwalają na to bezwarunkowo, aby z całym spokojem przystąpić do regulacji waluty.

LOTERJA NIEMIECKA.

Berlin 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Post* potwierdza, że istotnie projektowaną jest loterja państwowa, celem uzyskania funduszów na regulację placu, otaczającego od południa zamek królewski. Zamierzone jest zniesienie leżących z tej strony domów i założenie tarasów ogrodowych, które otaczają już od północy zamek, chroniąc mieszkańców jego od kurzu i hałasu ulicznego. Cesarz nie jest inicjatorem projektu loteryjnego; wyszedł on z grona patrjotycznego osób prywatnych.

SENSACYJNA BROSZURA.

Berlin 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Narobiła tu wiele hałasu broszura znanego antisemity, Ahlwardta „*Neue Enthüllungen von Judenfinten*”, w której tenże pomiędzy innemi dowodzi, że znana firma rusznikarska „Ludwik Loeve et Comp.” dostarczyła rządowi 425,000 sztuk karabinów nie do użycia, przekupiwszy wpierw rządową komisję odbiorczą.

PROJEKTY AFRYKAŃSKIE.

Paryż 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Oprócz Dahomeju i Tonkinu; zajął się rząd energicznie sprawą podbicia pasterskich pokoleń Sahary, uprzedzając zamiary sułtana marokkańskiego. Wzdłuż południowo-wschodniej granicy Algieru ma być wzniesiony szereg forteczek, otoczonych wałami i wyposażonych w stałe załogi. Nadto buduje się kolej *via* Ain-Sefra wzdłuż granicy Marokka. Korpus jeźdźców na wielbłądach będzie strzegł jej. Plemiona zamieszkujące Saharę nie chcą wszakże uznać niczyjego zwierzchnictwa, podbicie ich będzie wymagało długiej i uporczywej wojny.

GLADSTONE O KOBIETACH.

Londyn 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Gladstone ogłosi w tych dniach list otwarty w sprawie kobiecej.

WYBÓR REPUBLIKANINA.

Barcelona 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Posłem wybrano tu republikanina Salmerona 7,652 głosami. Monarchista otrzymał głosów 1,560. Wypadek ten wywołał silne wrażenie na całym półwyspie iberyjskim.

PANIKA W KOŚCIELE.

Palermo 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W jednym z kościołów tutejszych złodzieje wywołali panikę, wydając okrzyk, że sklepienie się wali. Kilkoro dzieci uduszono, około stu osób rannych, dwadzieścia kobiet zemdlało.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Dahomeju nadeszły alarmujące wieści. Król Béhanzin rozporządza armją 14,000 ludzi i posiada 6 niemieckich armat rewolwerowych. Przystąpił on już do oblężenia Porto Novo i Gran Popo.

ŚNIEGI.

Wiedeń 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Całe podgórze alpejskie (Karst) zasypane śniegiem.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W San Francisko kilka wielkich budowli podruzgotało trzęsienie ziemi.

Kraków 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Konkurs na kurtynę nowego teatru rozstrzygnięty.

Kraków 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Umarł bibljograf Maurycy Stankiewicz.

Berlin 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Radzie związkowej ma być wkrótce przedstawiony projekt ustawy, dotyczącej używania materyj wybuchowych.

Paryż 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Avon przy Fontainebleau spłonęła stara historyczna katedra.

Londyn 21-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nad wszystkimi anarchistami rozciągnięto ścisły dozór policyjny, który skupia się w osobno na ten cel zorganizowanem biurze centralnem.

Londyn 21-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*—Rząd wysłał do Indyj trzydzieści dyplomowanych lekarek.

Chrystjania 21-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*—Członek storthingu, prezes wydziału konstytucyjnego, Monosund, zastrzelił się w gmachu parlamentu.

Konstantynopol 21-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ajent dyplomatyczny Bułgarji, Dimitrow, doręczył W. Porcie notę, protestującą przeciw bezprawnemu aresztowaniu na dworcu tutejszym bułgara Kuszelewa, w czem policja turecka była pomocną, mimo, że Kuszelew posiadał formalny pasport turecki. Policja tłumaczy się tem, że Kuszelew jest potrzebny do śledztwa w sprawie zamordowania Wulkowicza. W. Porta poleciła niezwłocznie uwolnić Kuszelewa.

Cetynia 21-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Książę Mikołaj wybiera się wraz z synem w podróż do Konstantynopola i Petersburga.

Berlin 21-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **207 25** (wczoraj 206.40)
Ruble na dostawę **207 50** (wczoraj 206.50)

GIEŁDA.

Warszawa **21-go kwietnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 206.50, co się równa $48.42\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie bez zmiany giełdy berlińskiej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.50 (równie 206.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę dość szybko pod wpływem zakupów w celach spekulacyjnych. Ostatecznie osiągano za Berlin krótki 48.60 (t. j. 205.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego $7\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo, główny intereś giełdy rozgrywał się na tem polu. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po $48.37\frac{1}{2}$, 48.40, $48.42\frac{1}{2}$ i 48.45, w końcu maja r. b. po 48.50 i $48.52\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po 48.50, $48.52\frac{1}{2}$ i 48.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.50, $48.52\frac{1}{2}$, 48.55, $48.57\frac{1}{2}$ i 48.60, przeważnie jednak po kursach $48.52\frac{1}{2}$ i 48.55. Londyn krótki brano po $9.86\frac{1}{2}$ i 9.87. Za Paryż krótki osiągano $39.42\frac{1}{2}$. Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 82.90.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.10 i 97.90, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102.60 II em. i po 103.50 III em., bez pokupu. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198.50 i 198.25. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I serji ceniono po 95.35 a nabyto kilka tysięcy po 95.15, za pozostałe trzy serje chciano otrzymać również 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.65 I ser. i po 101.90 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy I-ej s. po 102.40, kilkanaście tysięnajmłodszej serji po 101.80, oraz rs. 30,000 tejże serji z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 101.60. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.75 I ser., po 102.60 II, 102.40 III i po 101.35 IV i V ser.; wzięto zaś kilka tysięcy II s. po 102.15 i 102.20, kilkanaście tysięcy V-ej serji po 101.15, oraz kilka tys. VI-ej ser. po 101.05. Ulokowano kilka tys. 5% list. zastawnych wileńskich po 100.40.

Zapłacono za kilka tysięcy $4\frac{1}{2}$% obligacyj moskiewsko-kazańskich po 92.85.

W żądaniu notowano kupony celne po rs. $1.58\frac{1}{2}$, zapłacono $48.62\frac{1}{2}$ za kilkanaście tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki $48.67\frac{1}{2}$, za Londyn krótki $9.88\frac{1}{2}$, za Paryż krótki 39.50 i za Wiedeń krótki 83.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. kowity rs. 10.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 21-ym kwietnia.—Dostawy pszenicy w dniu dzisiejszym były znaczne, tysiąc korcy dowieziono, prawie wszystko wodą. Usposobienie wyczekujące, niezdecydowane, obroty małe; jedynie tylko wyborowej paręset korcy sprzedano po 8.60, na inne gatunki odbiorcy się nie zgodzili, wobec wysokich żądań ze strony posiadaczy. Żyta ofiarowano tylko 30 korcy. Za średni gatunek osiągano 6.50. Wyborowem nie obracano. Owsa dowóz wynosił 200 korcy. Tranzakcje małe. Płacono 2.90 do 3.50, stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15 kwietnia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	37	wagonów
Owsa	2	"	162	"
Mąki żytniej	—	"	34	"
Mąki pszennej	—	"	12	"
Kaszy jaglanej	3	"	428	"
Kaszy gryczanej	—	"	14	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	33	"
Jęczmienia	—	"	103	"
Grochu	—	"	14	"
Gryki	1	"	13	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	37	"
Łoju	—	"	9	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"
Cukru	—	"	18	"
Kukurydzy	—	"	87	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	6	wagonów	1009	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 130	do 135	kop.	za	pud.
Żyto	od 110	do 120	"	"	"
Jęczmień	od 85	do 100	"	"	"
Owies	od 80	do 100	"	"	"
Kasza jaglana	od 130	do 135	"	"	"
Kasza gryczana	od 160	do 175	"	"	"
Kukurydza	od 60	do 70	"	"	"

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. W tygodniu ubiegłym uwydatniła się jeszcze bardziej, aniżeli w poprzedzającym okresie sprawozdawczym pościągliwość nabywców, podaż natomiast z każdym dniem staje się większą. Najwięcej ofiarowane są zboża z kraju południowo-zachodniego i południowych gubernij stepowych. Spadek cen, który obecnie przybrał już wielkie rozmiary, zmusza wielu kupców do spieniężenia posiadanych zapasów ze stratą. Obawa dalszych strat staje się powodem do szybkiego rozmieszczenia przygotowanego zboża, co jednakże nie jest rzeczą łatwą, ze względu na szpetny brak nabywców. Stosunkowo najbardziej spadły znów ceny żyta, które w jesieni wykazywało największą zwyżkę, a w ciągu zimy, w porównaniu z innemi zbożami, nabywanem było po cenach nienormalnych, co się tyczy widoków urodzaju, to w ciągu ostatniego tygodnia nadeszło wiele zawiadomień, że oziminy wyszły z pod śniegu w bardziej obiecującym stanie, aniżeli zostały nim przykryte. Przestrzeń źle wschodzących ozimin tak znaczna w jesieni r. b., obecnie zmalała, a nawet przestała istnieć zupełnie i tylko miejscami, głównie w gubernjach połtawskiej, chersońskiej, bessarabskiej i na Kaukazie są pewne przestrzenie nie rokujące wielkich nadziei; przestrzenie te są jednak nieznaczne, a obsiane mają być zbożem jarem. W środkowych i północnych gubernjach śnieg stopniał wcześniej aniżeli przypuszczano. W środkowych gubernjach czarnoziemnych utworzyła się w marcu powłoka lodowa na polach, z nadejściem jednak dni ciepłych spłynęła, nie wyrządziwszy żadnych szkód większych. W północnych gubernjach czarnoziemnych, pod wpływem błot, dowozy zboża zmniejszyły się bardzo; w handlu zastój kompletny, ale ceny spadają ciągle, zwłaszcza na żyto i kukurydzę. Z kraju południowo-zachodniego i Kaukazu dowieziono mnóstwo zboża, ale nabywców brak zupełnie. Na rynkach dolnowołżskich usposobienie spokojne, przy ciągłej zniżce cen. Pod wpływem wiadomości, że podaż zboża w gubernjach nawiedzonych nieurodzajem przewyższa popyt, handlarze pragną wyzbyć się o ile można najprędzej ze zboża, obawiając się w przyszłości jeszcze większych strat; są oni skłonni do ustępstw i szybko dokonywają wszelkich tranzakcyj. Jak znaczne są zapasy zboża na rynkach dolno-wołżskich i dońskich, przekonać się mżomy z tego, że w ciągu tygodnia ostatniego na giełdzie w Kazaniu ofiarowano 200,000 do 300,000 pudów żyta po rs. 1.36 za pud i około 4,000,000 pudów pszenicy po rs. 1.30 do 1.35 z kosztami ekspedycji w Carycynie i odreczeniem zapłaty na 6 do 12 miesięcy. Nabywcy nie znajdowali się jednak. W gubernjach średnio-wołżskich i wschodnich dowozy powiększyły się znowu; w Wiatce na targ ostatni dowieziono tyle zboża, jak jeszcze nigdy w ciągu r. b. Ceny spadają powszechnie, tylko z gubernji orenburskiej i permskiej donoszą o zwyżce cen, wywołanej brakiem dowozu, skutkiem błot wiosennych i ograniczoną ilością zapasów, znajdujących się w mocnych rękach. W gubernjach przemysłowych dowóz zwiększył się nieco; ceny spadają. W gubernjach północnych, północno-zachodnich i zachodnich stan rzeczy nie uległ żadnej zmianie; usposobienie rynków jest spokojne i wyczekujące, a tendencja cen zniżkowa. W gubernjach południowo-zachodnich podaż zboża powiększyła się ogromnie; przekupnie nie zważając na straty spieszą się wyprzedać możliwie najprędzej zboże, spodziewając się dalszej zniżki. W południowych gubernjach stepowych i czarnoziemnych dowozy ustały. Na Kaukazie usposobienie wciąż spokojne; tendencja cen zniżkowa. W portach spokojnie; w azowskich popyt ze strony ziemstw ustał zupełnie; jedynymi nabywcami są młynarze, ale i oni powstrzymują się od zakupów w oczekiwaniu nadejścia wielkich partyj wodą.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Tabelę wygranych 3-ej kl. 158-ej loterji klasycznej.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21 kwietnia 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.65	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.75	—.—
" " " II	102.60	—.—
" " " III	102.40	—.—
" " " IV	101.35	—.—
" " " V	101.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.10	—.—
" " małe	97.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	102.60	—.—
III " " " 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 157[0]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 26[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 224[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 147[5]
Od Obligów m. Warszawy 10[5]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 21 kwietnia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	860	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
" średnie	—	—	650	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Niecała 5. **STEFAN FAŁĘCKI** Niecała 5.

610R

poleca **WEŁNY CZARNE** na suknie damskie, po cenach bardzo nizkich.

MAGASIN FRANÇAIS,

401 R.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.

Zakład obsługiwany jest przez krojczych wiedeńskich.—Ceny nizkie stałe.

KORZYSTNY INTERES.

Willa „JADWINÓWKA" w Zakopanem,

obejmująca 45 pokojów oddzielnych, z wszelkim komfortem na sposób zagraniczny urządzona, nadto oficyna z 2-ma pokojami, kuchnią i maglem, nadająca się na urządzenie Hotelu lub Zakładu leczniczego, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Tamże są jeszcze pokoje różnej wielkości do wynajęcia na zbliżający się sezon letni.

Bliższej wiadomości udziela p. W. Kozubowski w Krakowie, Karmelicka l. 44, pośrednictwo wykluczone. 660

LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ ROWERÓW

fabryki **Seidel & Naumann z Drezna,**

po cenach znacznie zniżonych. 537r



LUDWIK HILKNER,

Warszawa, Krak.-Przedm. № 5,

poleca **ROWERY**

na kołach pneumatycznych, dętych i massywnych, angielskich fabryk HUMBER et Comp. i HILLMAN, HERBERT et COOPER. Cenniki na żądanie franko i gratis. 536r

Waga Roweru HUMBERA na gumach pneumatycznych 50 funtów.

C. Herbert'a „Poudre de l'Imperatrice," i C. Herbert'a „Poudre fine,"



polecamy jako najdoskonalszy puder dla twarzy we wszystkich odcieniach. Równocześnie polecamy puder tłusty

„HERBERTINE"

i wszystkie gatunki „Crême" i „Szminki" i t. d. C. Herbert, egzystujący od r. 1855, Dostawca Król. Nadw. Teatr. Właściciel Adolf Neumann. Berlin S. W. 76, Schützenstrasse, w blizkości Friedrichstrasse. Nabywać można u wszystkich Drogistów i w Perfumerjach. 14r

KRÓLEWSKIE KĄPIELE OEYNHAUSEN,

stacja między Berlinem a Kolonją i Löhne-Vienenburg. — Sznelcugi od 1-go maja.— Sezon od 1-go Maja do końca Października.

Ciepłe kąpiele naturalne z kwasem węglowym. Słone kąpiele z silnemi przymieszkami bromu, jodu i litium. Inhalatorja solne. Tusze. Kąpiele faliste. Powietrze ścieśnione. Masaż. Elektryzacja. Instytut Ortopedyczno-gimnastyczny. Skutkują na choroby nerwów, mózgu, mlecza pacierzowego, reumatyzm muskułów i stawów, choroby serca, skrofuły, anemja, chroniczne zapalenia stawów, choroby kobiece itd. **Urządzenia kąpielowe i wszelkie inne pierwszorzędne.** Wielka kapela muzyczna 35 osób. Teatr. Urzędowe biuro wskazywania mieszkań w Kurgartenie.—Prospekty gratis.

634 **Królewska Dyrekcja kąpielowa.**

Fabryka Cegły ogniotrwałej pod firmą **Ed. Dowbór** w Ostrowcu dotychczas istniejąca, przeszła na naszą wyłączną własność i pod firmą

A. DOWBÓR i S-ka

nadal prowadzoną zostanie.

Polecając się względom pp. odbiorców, pozostajemy z poważaniem

692 **A. DOWBÓR i S-ka w Ostrowcu.**

GOERBERSDORF SZLĄSK

Dra BREHMERA,

Zakład leczniczy dla chorób piersiowych.

Najstarsze Sanatorium, otwarte przez cały rok. Ceny umiarkowane. Kierownik Zakładu ***Dr. Wilhelm Achterman,*** były długoletni asystent ***Dra Brehmera.*** Lekarz Polak ***Dr. Artur Jarnołowski.*** Prospekty gratis i franco rozsyła. 563R

Zarząd Zakładu Dra Brehmera w Goerbersdorfie.

Piwo oryginalne Pilzeńskie

z browaru mieszczańskiego w PILZNIE,

egzystującego od 1842 roku, poleca po cenie najniższej nowo-otworzony hurtowy i detaliczny skład

J. KRUKA,

przy ulicy Rybaki Nr 18,

począwszy od 10 butelek z dostawą do domów.

Piwo z browaru mieszczańskiego zostało przez najznakomitszych pp. Doktorów i Koneserów, uznane za najzdrowsze i najsmaczniejsze.

Skład mój polecam względom Sz. Publiczności unizony **Jakób Kruk.**

PP. Handlującym ustępuję znaczny rabat.

Uwaga. Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną, która się znajduje na etykietach i na obu stronach korków. 677

S. KLIMOWICZ.

Fabryka i Magazyn wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych, ulica Senatorska Nr 6, poleca kompletne **wyprawy srebrne,** biżuterję złotą, srebrną.—Tamże znajdują się z okazji srebra wyprawne stołowe, jako też i garnitury do herbaty, które można nabywać o wiele taniej. — W tymże magazynie jest do zbycia starożytna zbroja perska, złotem i srebrem wykładana. 612R

BERLIN,

GUSTAW LOHSE, 45 Jägerstrasse 46

DOSTAWCA DWORU,

poleca jako najnowszy wyrób:

Perfumerie Bouquet Russe

Perfumy do chustek od nosa, **Mydło** toaletowe, **Woda** toaletowa, **Sachet,**

we wspaniałem opakowaniu i w najwyższej doskonałości.

Nabywać można w Warszawie: u pp.: Aleksander i Marcelli, Aleksander Lipink, Ludwik w Hotelu Europejskim i Władysław Bednawski. 27R



RS. 10



Gruntowna nauka kroju Sukien damskich, kurs I-szy.

Pierwsza Warszawska Specjalna Szkoła Kroju Szycia i kompletnego Wykończania Sukien i t. p. konfekcyj damskich,

ANIELI GAŁECKIEJ,

Autorki metody krojów damskich, egzystuje od roku 1865 w Warszawie, dawniej Krakowskie-Przedmieście № 85, obecnie **z córką Pelagją,** przy ulicy Podwale № 10, druga—ulica Marszałkowska № 94.—**Dla Pań przyjezdnych Pensjonat przy szkołach.**

Nauka w szkołach moich podzieloną jest na 3 kursa, z których już kurs I-y, krój sukien damskich jako gruntowna i zasadnicza podstawa, oparta na świadomości fachowej teoretycznej i praktycznej, zapewnia byt nawet najmniej zdolnej uczennicy, dając jej umiejętność kroju odrazu dobrze leżących staników i sukien, na wszystkie figury foremne i nieforemne, sposobem francuzkim przy pomocy jednego centimetru, co jest główną podstawą całej krawieczczyzny damskiej.

Uwaga. Nauka kroju sukien i konfekcji damskich wykładaną być powinna na podstawie pewnej metody, t. j. podług rysunków, teorji, dla nabycia gruntownych zasad, w przeciwnym zaś razie nauka udzielana z pamięci bez podręcznika, t. j. książki, nie przynosi pożądanych korzyści. 522

W miejscowości niezbyt odległej od komory wodnej Warszawskiej, **poszukuje się** oddzielnie stojącego

LOKALU fabrycznego,

około 50 sążni kwadr. powierzchni mającego, do najęcia albo do kupienia.—Oferty przyjmuje Eksped. Kurjera Warszawskiego pod. literami L. et B 597r

W miesiącu Lutym 22-go, z mieszkania w mieście Lublinie, skradziono następujące

Listy Zastawne

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, serji 5-ej.

№ 1) rs. 3,000 № 88,176 z 6 kuponami.
2) 250 № 40,547 z 7 kuponami.
3) 250 № 39,032 z 7 kuponami.

Znalazca zechce złożyć rzeczone w Magistracie m. Lublina, za nagrodą rs. 200. 599r

Nauka i wychowanie.

A) Zakład Froeblowski z ogrodem, Marji Keller, Senatorska 11. 12712

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1118r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 12575

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Ul. Smolna 25, m. 20. 11768

Francuzka otrzyma obiady za konwersację. Wiadomość: Królewska 31, mieszkania 10, o godzinie 4-ej. 12653

Lekcje języka francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 12656

Lekcje codzienne rysunków i malowania dla pań L. Wiesiołowskiego art. mal. Resursa Obywatelska. 11406

Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne poszukuje lekcyj. Chmielna 70, m. 1. 12672

Niemka z patentem, z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 12, m. 7. 12609

Nauczycielka poszukuje lekcyj i muzyki, po b. przystępnej cenie. Marszałkowska № 36, m. 5. 12637

Na przystępnych warunkach. Doświadczona nauczycielka z patentem udziela lekcyj na mieście i w domu oraz muzyki. Nowogrodzka 31—16. 12617

Potrzebny korepetytor, russki, z wyższej klasy gimnazjum, za skromne wynagrodzenie. Żytnia 20, za wałem, u właścicielki domu. 12647

Potrzebny zaraz doświadczony korepetytor, dla przygotowania chłopczyka do klasy 4-ej szkoły realnej. Ulica Bugaj 4, m. 5. 12625

Potrzebną jest zaraz na wyjazd nauczycielka z patentem, muzyką i konwersacją niemiecką. Nowy-Świat 27, mieszkania 4, w podwórzu. 12705

Poszukuję lekcyj, języki starożytne, nowożytne, konwersacja russka. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi." 12698

Szkoła kroju „Leontine," Chmielna 49, mieszkania 46. Uczy kroju systemem najpiękniejszym Worth'a, jedynie za pomocą kredy i centimetru. 12621

Student poszukuje miejsca nauczyciela na wsi. Aleksandrja 13, m. 8. 12638

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota 24—12. 12457

Zajęcia w zakładzie freblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, rozpoczynają się 21-go kwietnia. 1108r

Doniesienia osobiste.

Dla „Gromu" Łódź, „Kunktatora", „Mula-Nur", „A. 27" listy wysłane. 12697

Kupiec II-ej gildji, fachowiec, właściciel magazynu z obrotem 12,000 rs., kawaler, lat 34, poszukuje za żonę panny inteligentnej, pojmującej obowiązki rodzinne i społeczne, z posagiem w gotówce od 5,000 rs. Oferty pod adresem: Warszawa poste-restante dla „Fachowca 12,000." O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 12295

Kawaler, polak, blondyn lat 27, mający stałej pensji rs. 1200, będąc zdala od kraju poszukuje panny inteligentnej w odpowiednim wieku, która by zechciała połączyć się węzłem małżeńskim—posag nie wymagalny. Osoby interesowane raczą wysełać swe oferty pod adresem: Ekaterynosław poste-restante dla M. № 25 i o wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 12441

Louis Charles list raczy odebrać. 12701

Oferta pod adresem pour l'ingénieur 69 od „Nic" wysłana do Ekaterynosławia. 12653

Wdowiec, katolik, brunet lat 45, drogą anonsu poszukuje żony, panny lub wdowy do lat 40, posiadającej 3 do 6 tysięcy rs., któraby chciała w gałęzi przemysłu być pomocą dozgonną. Oferty raczą panie składać poste-restante „Przemysłowcowi". 12437

„Wulkan" Sosnowice raczy odebrać list pilny wysłany 19 od „Zorzy." 12696

Żywa i Adelina raczą odebrać listy spóźnione od Flegmatyka z Kielc. 12714

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 10600

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca.—Grzybowska 17, m. 5. 12704

Dla panów jeometrów przyjmuje wszelkie roboty miernicze domowe, wykonywam śpiesznie, dokładnie.—Elektoralna 49, m. 7, od 5-ej. 12632

Emeryt z kaucją poszukuje obowiązku kasjera, administratora, magazyniera i t. p.—Podwale 1, m. 5. 12370

Gorzelany praktyczny poszukuje posady.—Wiadomość Elektoralna № 53, w dystrybucji. 12667

Krawcowa zdolna chodzi do domów prywatnych.—Złota 26, m. 35. 12710

Kucharka zdolna z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go maja.—Ulica Królewska 25, wiadomość u stróża. 12649

Litograficzny maszynista szuka zajęcia przy jednej lub dwóch maszynach.—Łaskawe oferty prosi złożyć w Kurjerze pod literami O. E. 12603

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych.—Hoża 9, m. 8. 12607

Osoba młoda poszukuje miejsca do pomocy pani w gospodarstwie domowem lub dzieci, może wyjechać.—Wiadomość ul. Żórawia 21, mieszk. 16. 12651

Osoba z najświetniejszemi referencjami pierwszorzędnych domów, życzyłaby sobie otrzymać posadę zarządzającej domem, dozorczyni dzieci lub kontrolerki wielkiego magazynu w Warszawie lub na prowincji, za małe wynagrodzenie, lecz z życiem i mieszkaniem dla siebie i dla dzieci.—Zgłosić się do W-ej Mianowskiej, Warszawa, ulica Twarda 66. 12658

Osoba młoda, miła, poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa, zna krój, na wyjazd lub w miejscu.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Miłej." 12517

Paryżanka wykształcona, ofiaruje 3 godziny dziennego zajęcia za życie i mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer dla P. S. 12663

Pomocnik adwokata przysięgłego przyjmie administrację domu.—Chłodna 28. 12602

Rubli 500 i więcej za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji człowiekowi od lat 18, pracującemu w jednej z poważnych instytucyj w Warszawie, obeznanemu z czynnościami biurowemi i administracyjnemi. Łaskawe oferty pod lit. „A. S." przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 1036r

Student Dorpackiego uniwersytetu poszukuje kondycji na czas wakacyjny.—Oferty składać można w kantorze Kurjera sub War. 19. 12657

Wykształcona niemka poszukuje na godziny lub miejsca.—Wierzbowa 5, mieszkania 12. 12593

Wdowa inteligentna, dobrej konduity, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem i do towarzystwa, na wsi lub w mieście, znam się na pięknem prasowaniu, praniu i gotowaniu.—Oferty pod S. S. przyjmuje Kurjer. 12682

b) Zaofiarowane.

A. Gałeckiej metodą osoba znająca krój sukien damskich potrzebna. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 12648

Bona polka z niemieckim i krawieczyzną, z dobremi świadectwami, potrzebna od 1-go maja. Pawia 6, mieszkania 8, zrana od 10 do 12-ej. 12694

Dziewczynka 14—15-letnia potrzebna do dziecka na przychodnią. Aleja Jerozolimska 35, mieszk. 17, od 6-ej wieczorem. 12569

Dziewczyna najmniej czternastoletnia potrzebna do pojedyńczej słabowitej osoby za utrzymanie z ubraniem. Jerozolimska 16, mieszkania 5, godziny 12—3-ej. 12601

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki „do maszyn" Whelera-Wilsona oraz podręczne i uczennice. Świętojańska 21, mieszkania 23. 12686

Kobieta w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, potrzebna do pojedyńczego człowieka na wieś. Warunki nadsyłać do A. B. w Mrozach. 12606

Osoba grająca dobrze na fortepianie potrzebna jest. Praga, Petersburska 10, W. Näuman. 12641

Potrzebne panny zdatne podręczne, do nauki do staników i spódnic. Tłomackie 3, mieszkania 14. 12700

Potrzebne są zdatne panny do staników i dziewczynki do nauki. Ul. Elektoralna № 31, mieszk. 11. 12596

Panna do szycia na stół i stancję potrzebna. Niecała 12, A. Brochocki, sklep z trykotami. 12592

Potrzebna dziurkarka do bielizny męzkiej. Piwna № 35, m. 12. 12587

Potrzebne są panny do staników, spódnic i uczennice. Niecała 10, m. 4. 12585

Panny zdatne do spódnic i staników potrzebne są zaraz do pracowni Stefanji, ul. Świętokrzyzka № 39, mieszk. 2 (1-sze piętro). 12733

Potrzebne są zdolne staniczarki i do nauki. Chmielna 28. 12583

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, któraby mogła zarządzać magazynem. Kościelna № 8, m. 13. 12679

Potrzeba dwóch zdolnych rzeźbiarzy na stałe do ram rococo. Wiadomość: Trębacka № 1, sklep tabaczny Szewczykowskiego. 12669

Potrzebne są panny do strojów damskich oraz maszynistki. Leszno 18, m. 61. 12736

Potrzebna zaraz niemka lub francuzka niemłoda, około lat czterdziestu, z zupełnem utrzymaniem, do domu familijnego, do dozorowania chłopczyka i towarzystwa, za umiarkowanem wynagrodzeniem, na wyjazd do Włocławka. Oferty piśmienne do 12 (24) proszę składać: Mazowiecka № 10, m. 20, a 12 (24) osobiście od 2 do 5-ej po południu. 12660

Potrzebna zdolna maszynistka i podręczna do trykotów. Ul. Długa № 10, m. 47. 12654

Potrzebne są panny do nauki szycia kapeluszy męzkich. Ulica Długa № 41, Coponat. 12652

Potrzebna jest maszynistka do bielizny i panna do znaczenia. Krucza 49, w pracowni. 12709

Panny zdatne i podręczne do krawieczyzny potrzebne, Podwale № 6, m. 3. 12702

Potrzebne są panny zdolne do staników.—H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 62. 12644

Panny do staników uzdolnione, podręczne i okryciarki zaraz potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2. 12642

Potrzebny rządca domu stały, energiczny, kaucjonowany. Kiosk, róg Chmielnej i Brackiej. 12639

Potrzebne są panny do pracowni sukien Felicji. Pańska № 26. 12633

Podręczne do trykotów potrzebne zaraz.—Złota 4, m. 24. 12680

Potrzebne maszynistki do dziurek maszynowych i dziewczynki do zakończania, robota stała. Staro-Miasto 12, mieszk. 14. 12715

Potrzebny jest uczeń od lat 14 do 17 do cukierni. Nowy-Świat № 69. Pierwszeństwo mają z prowincji. 12627

Potrzebne panny zdatne do staników. Pracownia Romualdini, Marszałkowska 116. Tamże przyjmę panienki ze wszystkiem do nauki za dopłatą. 12695

Potrzebna panna, umiejąca prędko szyć do wykończania wyrobów dziewarskich, płaca 15 rubli miesięcznie. Miodowa 17, mieszkania 37. 12684

Potrzebny zaraz pomocnik do gospodarstwa, praktyczny, fachowy, z wychowaniem, umiejący polować, samotny, na stół; pensja roczna rs. 100. Wiadomość: przez Międzyrzec, gubernja siedlecka, do zarządu majątku donacyjnego Trzebieszów. 12331

Panny zdatne i podręczne do krawieczyzny potrzebne są. Nowy-Świat № 54, mieszkania 14, w podwórzu, druga sień. 12463

Potrzebna bona niemka z szyciem, Królewska 6, m. 3. 12501

Potrzebny uczeń.—Szleifstein, Elektoralna № 1. 1100r

Panny zupełnie uzdolnione do staników i spódnic oraz podręczne potrzebne. P. Florencji, Królewska 31. 12476

Panna obeznana z papiernictwem, potrzebna do sklepu.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „Papier." 12537

Szwajcar i numerowy z kaucją, potrzebni zaraz. Hotel Drezdeński w kantorze. 12490

Staniczarki, spódniczarki, kompletnie uzdolnione, potrzebne. Przyjmują się uczennice. L. Rivière, Nowy-Świat 12. 12624

Uczeń potrzebny jest do handlu win. Wiadomość, ulica Marszałkowska róg Siennej w handlu. 12588

Uczeń z wykształceniem 2 do 3 klas, potrzebny jest zaraz do handlu. Wiadomość, ulica Długa № 31, w handlu obić papierowych. 12673

Uzdolnieni ajenci, jeżdżący po Cesarstwie potrzebni. Oferty wraz z referencjami składać: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla W. X. Z. 12675

Zdolne panny do sukien i maszynistka, potrzebne zaraz. D. Kurdelska, Nowo-Senatorska 9. 12589

Kupno i sprzedaż.

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

A) Odlewy do kuchen angielskich, ruszta, blaty, drzwiczki kuchenne i piecowe hermetyczne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 920r

Bryczka do sprzedania w dobrym stanie.—Wiadomość: Leszno 95, m. 6, od 4-ej po południu. 12610

Bryczka duża familijna oraz inne bryczki są do sprzedania. Niska 62, wprost Smoczej. 12572

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Wełny lekkie korciki, wełny czarne. 9530

Czteroletnia anglo-arabska klacz do sprzedania, zdatna do wierzchu. Marszałkowska № 104. 12550

Do sprzedania szafa kuchenna lipowa, 6 krzesełek machoniowych antyków, dywan duży, kufer dębowy, tanio. Elektoralna № 49, stróż wskaże. 12630

Do sprzedania wanna mało używana rs. 10, wanna dziecinna 2, szafa kuchenna 3, maszynka benzynowa prawie nowa o dwóch fajerkach 6. Wiadomość: Marszałkowska 50, m. 2, parter. 12579

Dobra Kuflew pod Mrozami, stacja drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, mają do sprzedania 400 centnarów siana oraz młode tryki czystej krwi negretti. 12681

Fortepian wiedeński rs. 230. Szeroka Freta 18, m. 7. 12449

Fortepiany dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 12711

Herophon zupełnie nowy, dwadzieścia nut, piękne walce, do sprzedania bardzo tanio.—Garbarska № 3, mieszkania № 24. 12605

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1092r

Kareta dwu-osobowa, mało używana, tanio do sprzedania. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 12465

Kartofle na wagony, mops odchowany do sprzedania. Krucza 29, m. 21. 12492

Karuzela do sprzedania zaraz na Placu Mokotowskim za przystępną cenę. Właściciel S. Żurawski. 12622

Kilkanaście letnich toalet kolorowych oraz peleryna pluszowa, zupełnie nowa, do sprzedania. Krucza 15, mieszkania 5, od 10—12-ej i od 4—5-ej. 12608

Kredens ozdobny, stół bilardowy oraz komoda starożytna. Krucza 49, m. 7. 12708

Klawikord do sprzedania. Radna 7, mieszkania 16. 12688

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 1967

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 12450

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 12543

Magazynówka Winczester 35, para tarczowych pistoletów w szkatułce 100, lankastrówka angielska prawie nowa, kosztowała 200 za 100 rs. do sprzedania. Złożone u Bekkera, Krakowskie-Przedmieście 40. 12568

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 12455

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 12453

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie. 12468

Materace włosiane, sprężynowe, od 13 rs., waltharowe od 4 rs., z wełny drzewnej szczuczyńskiej od rs. 2.50. Tapicer Gudowski. Królewska 17. 4807

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 12448

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 10173

Otomana 22 ruble, szeslong 14, fotel skórzany 10, garuitur czarny tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 12604

Pianino, parawan i lampy sprzedaje się z powodu wyjazdu. Ulica Hoża № 64, lokalu № 6. 12635

Sprzedam kredens orzechowy, sprowadzony z Wiednia. krzesła, stół, umywalnię, andszafty, różne sprzęty domowe. Wilcza 15, mieszkania 1. 12466

Urządzenie sklepowe bardzo gustowne tanio do sprzedania. Nowy-Świat 47. 12584

Welocypedowa jazda z wynajmem rowerów na godziny, na placu oparkanionym, Jerozolimska 67, wejście od Składowej róg Nowogrodzkiej. 12520

Wałach złotogniady łat 5, dobrze wyjeżdżony pod męzkie siodło, ¾ krwi angielskiej, z rodowodem, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 52, od godz. 4 do 6-ej, u właściciela domu. 12574

Wyprzedaż ubiorów dziecinnych po zwiniętym magazynie. Ceny niskie. Chmielna 23, mieszkania 2. 12703

Interesa handl. i mająt.

Bufet do wynajęcia każdego czasu w handlu win i spirytualji. Wiadomość: Zielna 4, mieszkania 6, godzina 2-ga po połud. 12532

Do 1-go października potrzeba rs. 100, miesięcznie procentu rs. 5, pewność odbioru zupełna. Oferty poste-restante „dla Ż." 12636

Dom do sprzedania bez pośrednictwa, warunki dogodne, 10% netto. Wiadomość: Freta № 7, u stróża. 12631

Dom średni, nowa dzielnica, łatwe kupno.—Oferty przyjmuje Kurjer pod „Dom średni." 12577

Dom z ogrodem, kawałkiem łąki, w Kałuszynie pod Warszawą, stacja Mrozy kolei terespolskiej, do sprzedania lub wydzierżawienia na letnie mieszkania. Wiadomość na miejscu, u właścicielki Kluczyńskiej. 12678

Do sprzedania folwarczek mogący służyć za letnie mieszkanie i dający stały dochód około 500 rs. rocznie, z 17-tu morgów, w uroczem położeniu. Dom wygodny, ogród piękny i wszelkie gospodarskie udogodnienia. Wiadomość u pana Łaskiego, ulica Twarda № 12, do 10-ej zrana. 11927

Dom do sprzedania przy ulicy głównej. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny, pod adresem L. M. 9764

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonjalny. Ulica Piwna № 4. 12469

Emeryt lub emerytka, któraby mogła wypożyczyć 500 rubli, otrzyma w procencie mieszkanie i życie. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „500 Emeryt." 12560

Interes handlowy nawet dla osoby niefachowej tanio do sprzedania za rs. 1,000. Wiadomość: Leszno 94. 12646

Jest do sprzedania sklep z gorsetami, interes dobrze procentujący, firma znana, z liczną klijentelą. Wiadomość: ul. Zgoda № 1, mieszkania № 16. 12634

Jest do sprzedania restauracja z powodu wyjazdu. Wiadomość w razurze felczerskiej, ulica Elektoralna № 32. 12615

Kawiarnia do odstąpienia z dobrem urządzeniem z powodu wyjazdn. Ulica Chmielna № 14. 12581

Kto chce być łaskaw młodemu człowiekowi, z porządnej rodziny, wyświadczyć pod dyskrecją rzeczywistą przysługę pożyczką stu czterdziestu rubli na cztery miesiące, raczy celem bliższego porozumienia się adres swój łaskawie podać: poste-restante B. W. za okazaniem kwitu anonsowego. 12683

Krowiarnia solidnie prowadzona do sprzedania z wyrobionemi gospodami. Wiadomość: Wspólna 37, mieszk. 1. 1117r

Kolonja pod Warszawą, rozległa morgów 30, z ogrodami, chmielnikiem, pałacykiem, dwoma domami na letnie mieszkania i budynkami gospodarskiemi, do sprzedania lub zamiany na dom. Chłodna 45, szwajcar wskaże, zrana do 11-ej oraz 4—6-ej po poł. 1088r

Majątek w powiecie jędrzejowskim, gub. kieleckiej, od kolei wiorst 8, włók 47, ziemia pszenna, cena przystępna. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Wspólna 40, mieszkania 1, zrana od 10—12-ej, albo stacja pocztowa Wodzisław pod lit. F. K. 1086r

Magle angielskie de sprzedania tanio. Długa № 10. 12594

Na raty są do sprzedania place we wsi Sielce, odległe o kilka minut drogi od rogatek czerniakowskich. Wiadomość: Elektoralna 7, m. 22. 12665

Owoce w ogrodzie do wynajęcia. Nowolipie 34/2428, m. 14. 12676

Potrzebny wspólnik do interesu przemysłowego na wyjazd do Rosji z kapitałem od 2,000 rs. Oferty do Kurjera „2,000." 1119r

Pralnia odpowiedzialna dla słabości zdrowia jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Krzywe Koło № 1, w składzie węgla. 12685

Piwo do odstąpienia, cena bardzo przystępna, zadatku wymaga się rs. 100. Wiadomość u stróża, Przemysłowa 12. 12576

Poszukuję dobrej lokacji hypotecznej dla kapitału. Oferty przyjmuję codziennie od 9 do 11-ej przed południem. Hotel Francuzki № 65. 12342

Restauracja z powodu słabości do odstąpienia, kompletnie urządzona, niezależna. Kapitał potrzebny 2,500 rs. Nowolipki, róg Dzikiej. 12436

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna № 76. 10890

Sprzedam lub zamienię na dom nieobdłużony w Warszawie majątek ziemski, złożony z dwóch folwarków, z lasem wartościowym, pół mili od stacji kolei warsz.-wied. Wiadomość: hotel Europejski 82. 12211

Sklep wiktuałów do sprzedania, komorne tanie. Wilcza № 9. 12640

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Zgoda 5. 12616

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Chmielna № 30. 12612

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Królewska № 31. 12600

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 9. 12597

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Mokotowska 25. 12595

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość ul. Chłodna № 33. 12670

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Dzielna № 59. 12668

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 4. 12659

Sklep mączno-spożywczy jest do sprzedania zaraz z powodu pilnego wyjazdu za 130 rs. Wiadomość na rogu Kruczej i Hożej w sklepie wędlin pod firmą Bytner. 12699

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-piśmienny do sprzedania za rs. 350 z powodu otrzymania posady. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 40, w restauracji. 12687

Wspólnika lub wspólniczki z kapitałem potrzeba do interesu korzystnego, już wyrobionego. Wiadomość: Kapitulna 6, mieszk. 6, u rządcy domu, zrana od 10 do 1-ej. 12645

Wspólnik z kapitałem rs. 3,500 do 4,500 potrzebny do interesu od 2 lat istniejącego, który przy stosunkach może dobrze procentować. Objaśnienia: Daniłowiczowska 6, mieszkania 12, od 9—10-ej i od 1—3.ej. 1116r

Zaraz sklep spożywczy do sprzedania, cena przystępna, Nowy-Świat 12. 1114r

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, istniejący od lat 50-iu. Ulica Senatorska № 5, wiadomość na miejscu. 12445

Lokale.

Aleja Jerozolimska № 66. Apartament składający się z 6-u pokojów, oddzielnego pokoju z wanną, waterklozet, alkowa, garderoba, przedpokój etc. do wynajęcia od 1 lipca r.b. 12194

Do wynajęcia, z powodu wyjazdu, od 10 maja do 1 lipca 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, dwa wejścia, zlew, wodociąg, klozet, 2-e piętro. Bracka 8. Cena umiarkowana. 12411

Druskieniki. Wynajmują się mieszkania z 3 i 5-u pokoi, tanio. Wiadomość: Jerozolimska № 78, m. 3, od 4 do 6-ej. 12598

Druskieniki. Willa Müllera do wynajęcia różne lokale, z wszelkiemi wygodami. Plany i wiadomość: Jasna № 4, m. 4. 12629

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew. Wiadomość: Świętojerska 28, m. 25. 12362

Do wynajęcia zaraz lokal fabryczny, obszerny i widny; od 1 lipca sklep z dwoma pokojami; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, na 1-m piętrze, rs. 400 rocznie. Marszałkowska № 89, róg Wspólnej. 12107

Letnie mieszkania—rozmaite, pół godziny od stacji kolei Terespolskiej Mrozy, w ślicznej miejscowości, otoczonej lasem, przy ładnie utrzymanym ogrodzie, z rzeczną kąpielą, ze wszystkiemi wygodami, fortepianem, na miejscu sklep wiktuałów, świeży nabiał. Powóz do stacji i kościoła na zamówienie. Tamże przyzwoite pojedyńcze młode osoby płci obojga znajdą pokoje pojedyńcze, z całkowitem utrzymaniem po 50 rs. od osoby miesięcznie. W razie potrzeby zapewnia się opieka. Wiadomość: w hotelu Europejskim u szwajcara. 12573

Lokal: 5 pokojów, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, 2 balkony na ogród, za rogatką Mokotowską, tuż przy remizie tramwajowej, do wynajęcia w każdym czasie. Lokal urządzony wykwintnie, cena przystępna. Wiadomość: Nowy-Świat № 54, m. 5. 12671

Letnie mieszkania pod Nowym-Dworem, w byłej fabryce krochmalu, tuż przy stacji, lasek sosnowy, ogród, komunikacja koleją, statkami, miasto, kąpiele nie daleko. Wiadomość na miejcu lub w Warszawie, Dzielna 29, u Polikiera. 12614

Letnie mieszkania i stałe, z dużemi werendami, w pięknej cienistej willi Józefinie, obok parku Cesarskiego, za rogatką Belwederską do wynajęcia, komunikacja tramwajem, ogrodnik wskaże. 12691

Letnie mieszkanie pod Warszawą, miejscowość piękna, 7 pokojów, werenda, lodownia, łazienka, stajnia, wozownia. Krakowskie-Przedmieście 58, m. 2. 1115r

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku, w lasku sosnowym, przy stacji. Wiadomość: Świętojerska 36, m. 6. 12599

Letnie mieszkania na różne ceny, do wynajęcia w Potoku, odległość od rogatki Marymontskiej pół wiorsty. Wiadomość na miejscu. 12611

Lokal na kantor, parter, front, do wynajęcia od 1 lipca: Królewska 17, m. m. 2. 12620

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Zawierciu pod Warszawą, szosa mokotowska. 12394

Lokal odpowiedni dla lekarza, 8 pokojów, przedpokój, kuchnia, stajnia i wozownia do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 131. 12421

Letnie mieszkanie kilka wiorst od stacji Gorzkowice, z całodziennem wykwintnem utrzymaniem, piękną rezydencją, otoczoną lasami sosnowemi i rzeką. Bliższe szczegóły: Złota 14, m. 15, od 12 do 3-ej. 12234

Letnie mieszkania nad samą Wisłą, w suchej i zdrowej miejscowości, po dwa i trzy pokoje z werendą; ogród, las sosnowy w pobliżu, produkta spożywcze na miejscu. Ceny nader umiarkowane. Bliższa wiadomość w kantorze p. Edwarda Landié, Nowo-Zielna № 51. 1076r

Mieszkanie przy iuteligentnej rodzinie, wraz z życiem i usługą lub bez, stosownie do życzenia. Warunkiįna miejscu. Hoża 34, mieszkania 9. 11739

Mieszkanie bardzo dogodne dla osób nie prowadzących gospodarstwa, 3 pokoje, słoneczne, przedpokój, wodociąg, waterklozet, dwa wejścia, 1-e piętro, Mazowiecka. Obiady i usługa mogą być na miejscu. Wiadomość: Oboźna 7, m. 1. 12407

Mieszkanie kawalerskie do wynajęcia, wchód osobny. Nowy-Świat 38. 12586

Młody rosjanin poszukuje pokoju na letnie mieszkanie w Sielcach. Oferty A. J. M. przyjmuje Kurjer. 12693

Na restaurację lokal do wynajęcia zaraz, egzystujący od lat 10-u z ogrodem, kręgielnią, altanami, werendami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 2, wprost Kopernika, sklep wędlin, od 2—4. 12706

Piwnice. Poszukuje się piwnic na 120 beczek w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia lub Nowego-Światu. Wiadomość w składzie win I. Lijewskiego et S-ki. 12495

Pokój oddzielny do wynajęcia. Karmelicka 14, mieszkania 4. 12570

Pokój dla kobiety, umeblowany, do wynajęcia. Widok 24, m. 18. 12623

Pomieszczenie przy wdowie dla przyzwoitej panny. Pańska 18, m. 19. 12713

Potrzebne pomieszczenie dla osoby slabej, z całkowitem utrzymaniem, przy inteligentnej damie. Oferty szczegółowe przyjmuje Kurjer pod J. L. D. 12666

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1 lipca r. b. trzy lokale, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 8 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew i w oficynach dwa lokale po 2 pokoje, przedpokoje i kuchnie, z wodociągami i zlewami. 12591

Pokój do wynajęcia dla osoby posiadającej muzykę;—tamże przyjmuje suknie do roboty od rs. 3. Nowogrodzka 23, m. 12. 12707

Sklep z mieszkaniem i warsztatem rzeźniczym, egzystującym od lat 28, oraz stajnią i wozownią, do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. Wiadomość u właściciela domu. Chłodna № 40. 12613

Skład na drzewo budulcowe i węgle, do wynajęcia od 1 lipca 1892 roku. Róg Smoczej i Nowolipek, wiadomość u właścicielki № 53 domu. 12662

Salon i pokój z balkonem, z meblami, na 1-m piętrze, od frontu przy familji niemieckiej do wynajęcia. Chmielna 35, mieszkania 4. 12692

Sklep przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 600 rocznie. 12590

Stajnia pomieszczająca pięć koni i wozownia, do wynajęcia zaraz. Leszno 52. 12556

Sklep z dwoma wystawami, kuchnią, do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna 46. 12626

Stajnie, wozownie, na remizę, dwa pokoje, kuchnia, Nowy-Świat 25. 12664

Salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, zaraz, obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. Od 8 lipca sklep—i lokal na 1-m piętrze: z 5-u lub 7-u pokoi, dom skanalizowany. 12470

Sklep dwuokienny z pokojem, zajmowany przez lat kilka na skład mąki, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 12384

Zaraz jest salon przy familji, 11 rubli, meble, usługa, samowar. Wiad. Jerozolimska 35—25. 12689

5 pokojów z kuchnią do odnajęcia, także częściowo do 1 lipca, Leszno 33. Tamże okna do sprzedania u stróża. 1120r

6, 4 i 2 pokoje na 1-em piętrze, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca.—Krucza 13. 12385

6 pokojów, w tych salon i jadalny o 3-ch oknach, pierwsze piętro, front, wszelkie wygody, do wynajęcia od 1-go lipca. Chmielna 13 Dom skanalizowany. 11990

Doniesienia rozmaite.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1082r

Ajent wyjeżdżając na prowincję, przyjmuje towary w komis. Referencje pierwszorzędne. Nowolipie 5, m. 2, od 1—4. 12619

Damskie żakiety robl elegancko krawiec męzki. Marszałkowska 104. 12655

Kapelusze damskie według najświeższych żurnali paryzkich, przyjmują się do roboty. Szkolna № 8, mieszkania 18, 2-gie piętro, front. 985r

Kobieta przyzwoita, poszukuje dziecka do piersi. Ulica Piękna № 62. 12580

Kroju 6 rubli, wytwornym systemem Worth'a wyucza gruntownie była dyrektrysa pierwszorzędnego magazynu. Jerozolimska 35, m. 25. 12690

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 11457

Niedrogo, elegancko wykończa garderobę męzką krawiec Chmurczyński, róg Marszałkowskiej, Nowogrodzka 33. 12435

Przed trzema tygodniami skradziony zosta zegarek złoty, ankier kryty № 118439, na kapslu monogram (P. Szwab), uprasza się pp. zegarmistrzów i lombardy, aby przy okazaniu się zegarek zatrzymali i zawiadomili Karola Sztekl, w domn № 7/5145 przy ulicy Litewskiej, a jeżeli już gdzie znajduje się tenże zegarek to uprasza się o danie wiadomości pod wspomniony numer za nagrodą. 12582

Suka rasy dog, trzymiesięczna, sierści mrągowatej zaginęła. Znalazca odprowadzi za sowitem wynagrodzeniem. Adres: Nowy-Świat 54, mieszkania 4. 12674

Tanio, rlegancko robię suknie. Nowy-Świat 8—29. 12643

Wdowa z synkiem, poszukuje zajęcia do pilnowania domu, lub towarzystwa osoby płci żeńskiej. Ulica Wilcza № 21, mieszkania № 5. 12523

3 Trębacka! Kupuję i sprzedaję używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 12661

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).